DZIŚ STREFA BIZNESU

ERA PRACOWNIKÓW TYMCZASOWYCH?

KONIEC CHOWANIA POLSKI W SZAFIE. BYŁ OBCIACH, DZIŚ ZACHWYT

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 232 (11420) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Wtorek, 6.10.2026

Kancelarie żerują na niepełnosprawnych. Chcą kilkanaście tysięcy zł za „pomoc". Uwaga na gotowe umowy i pełnomocnictwa niezbędne do uzyskania świadczenia wspierającego z ZUS. Za taką usługę kasują nawet 26 tys. zł! **Str. 2**

Kolejna sygnalizacja i przejście dla pieszych na Focha. Czemu mają służyć? Po spektaklach z Opery Nova wychodzą i wyjeżdżają tłumy ludzi **Str. 4**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Pieniądze

Za ciepłe kaloryfery przychodzą gorące rachunki

Kujawsko-pomorskie spółdzielnie mieszkaniowe rozliczają poprzedni sezon grzewczy. Lokatorzy otrzymują rachunki grozy...
Str. 3

Z naszych stron

Startuje nowy program profilaktyki raka płuca

W trzech placówkach medycznych w Bydgoszczy realizowany będzie nowy program profilaktyki raka płuca
Str. 3

Handel z Rosją może słono kosztować.KAS wkroczyła do firm w regionie. Kontrolowanych jest dziewięć przedsiębiorstw – **Str. 6**

Kamila Radziecka, prezes Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Rozwoju: Koszty pożyczki są znacząco niższe niż w bankach. Oferujemy dużo niższe oprocentowanie kapitału – **Str. 7**

FOT. NADESŁANE

Kontrowersje

Strefa płatnego parkowania rozszerzona? „Może zróbmy strefę wszędzie"

Maciej Czerniak

Wniosek Rady Osiedla Leśnego, dotyczący uporządkowania „zasad parkowania" w tej części Bydgoszczy, zawiera postulat mówiący o wprowadzeniu strefy płatnego parkowania. „Powiedzmy sobie wprost, nad czym głosujemy", mówił radny Radosław Ginther podczas ostatniej sesji Rady Miasta.

„Do Rady Osiedla zgłaszają się mieszkańcy wskazujący, że coraz częściej mają trudności ze znalezieniem miejsca do zaparkowania w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, zarówno w godzinach dziennych, jak i wieczornych" – czytamy we wniosku, jaki radni osiedlowi skierowali do ratusza.

Postulują w nim przeprowadzenie konsultacji społecznych w sprawie wprowadzenia w tej części miasta „systemu płatnego parkowania, w szczególności w formie strefy płatnego parkowania".

Problem w tym, zwraca uwagę radny miasta Radosław Ginther, że w tytule dokumentu jest mowa nie o SPP, a o wprowadzeniu „zasad parkowania na terenie Osiedla Leśnego".

– Powiedzmy sobie szczerze, nad czym mamy głosować. Nad reorganizacją systemu parkowania na osiedlu, czy wprost o konsultacjach dotyczących rozszerzenia strefy płatnego parkowania o kolejne osiedle – mówił radny podczas sesji RM, na której projekt był dyskutowany.

W komentarzu udzielonym naszej redakcji dodał: – To może po prostu wprowadźmy strefę na terenie całego miasta od Osowej Góry do Fordonu i przestańmy się czarować. Przecież to fikcja. Poza tym, nie sądzę, by rozszerzenie strefy na Leśne pomogło mieszkańcom. Przecież jeśli osoba mieszkająca przy jednej z ulic nie znajdzie miejsca, gdzie mogłaby zostawić swój pojazd, to i tak będzie musiała zaparkować na innej ulicy, a wtedy już poniesie koszt parkowania taki, jak inni mieszkańcy – mówił Ginther.

Projekt dotyczący przeprowadzenia konsultacji jednak został przegłosowany. Mają one trwać od końca października przez listopad.

Radni osiedla w swoim wniosku zaznaczali, że Leśne charakteryzuje się szczególną sytuacją, wynikającą z funkcjonowania na jego terenie „wielu instytucji i obiektów generujących znaczny ruch samochodowy". ©℗
Str. 4

FOT. MAT. UKW

Nauka

Studenci prawa UKW w Bydgoszczy będą mieli praktyki w prokuraturze

Małgorzata Pieczyńska

Porozumienie w tej sprawie podpisali niedawno prof. dr hab. Bernard Mendlik – rektor UKW oraz Dariusz Podufalski – prokurator okręgowy w Bydgoszczy. Studenci Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego będą zdobywać doświadczenie zawodowe podczas praktyk w Prokuraturze Okręgowej w Bydgoszczy. Z zajęć skorzystają przede wszystkim studenci prawa, a także kryminologii. Podpisane porozumienie z Prokuraturą Okręgową w Bydgoszczy przewiduje do 45 miejsc na praktykach rocznie. ©℗
Str. 5

Obronność

Koniec „wuzety". Nowoczesne mundury dla wojska

Piotr Celej

Wojsko Polskie przygotowuje zmianę wzoru maskującego na mundurach polowych. Podczas konferencji zaprezentowano założenia nowego kamuflażu K03, określanego jako „Ryś".

Po 30 latach nadszedł czas, by zmienić wzór maskujący. O zmianach mówi Paweł „Naval" Mateńczuk, pełnomocnik ministra obrony narodowej do spraw warunków służby wojskowej. Podczas konferencji przedstawiono również informacje dotyczące założeń technicznych nowego umundurowania oraz wyników przeprowadzonych badań.
Str. 8

eprasa.pl 504f75cef1

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Środa: Kto nie powinien jeść mięsa? Niektóre osoby muszą z niego zrezygnować

6.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Albert, Bronisław, Monika i Roman
Światowy Dzień Mózgowego Porażenia Dziecięcego

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca dnia Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Janusz Michalczyk: Superinteligencja na horyzoncie, czyli komedia pomyłek

publicystka

Z oficjalnych dokumentów amerykańskich znika sztuczna inteligencja (AI). Prezydent Donald Trump ogłosił, że zamiast tego określenia będzie używać terminu „superinteligencja". Najwyraźniej został przekonany przez szefów potężnych firm technologicznych, że już za moment zwykła, ludzka inteligencja pozostanie daleko w tyle. To dość zabawne, bo jednocześnie ci sami ludzie straszą nas nieuchronnym końcem cywilizacji, jaką znamy. Co zatem ma być takie super?

Niezależni analitycy widzą w tym straszeniu przewrotną próbę przyciągnięcia inwestorów do firm, które już przetrawiły grube miliardy dolarów i są w stanie wchłonąć dowolną ilość pieniędzy. „Superinteligencja" jest obietnicą olbrzymich zysków, choć dziś nikt nie ma pojęcia, w jaki sposób je wygenerować. Zanosi się na krach - jak to już bywało w historii, zarobi kilku cwaniaków, a rzesza frajerów pożegna się z oszczędnościami i majątkami.

Podobno niektóre systemy zwane agentami AI stały się niezależne, co i rusz próbują wymknąć się spod kontroli. W istocie wszystkie dotychczasowe doniesienia o ich wybrykach okazały się mocno naciągane, bo za każdym razem umożliwiał je jakiś banalny ludzki błąd. Wygląda na to, że ci agenci sami z siebie są bezradni jak przedszkolaki. Nie zagrażają nam obdarzone własną świadomością systemy, lecz sterujący nimi beztroscy, niekompetentni osobnicy.

W rzetelnych dyskusjach o AI powtarzają się uwagi o tym, że te systemy coraz lepiej naśladują ludzi, ale skoro nie mają ciała w sensie biologicznym - nie ma mowy o prawdziwych emocjach. Owszem, ten czy ów zakocha się w smartfonie gadającym do niego czule, jednak będzie to epizod z komedii pomyłek. ©℗

PRZEPISY

Kancelarie żerują na niepełnosprawnych. Chcą kilkanaście tysięcy złotych za „pomoc"

Agnieszka Romanowicz

Mieszkańcy regionu otrzymują od kancelarii prawnych gotowe umowy i pełnomocnictwa niezbędne do uzyskania świadczenia wspierającego z ZUS. Za taką usługę kasują nawet 26 tys. zł! Nie ma sensu płacić, bo pomoc w wypełnieniu dokumentów można za darmo dostać w ZUS.

FOT. FREEPIK.COM

Świadczenie wspierające ZUS wypłaca na rachunek bankowy

Kancelarie prawne oferujące pomoc w wypełnieniu wniosku o świadczenie wspierające wyrosły jak grzyby po deszczu. Najbardziej znane są te z Wrocławia, Lęborka, Kutna i Konina. Przedstawiciele niektórych kancelarii odwiedzają w domach osoby z niepełnosprawnością. Często są to osoby starsze, które nie zawsze dokładnie zapoznają się z treścią podpisywanych dokumentów. Zdarza się, że dopiero później dowiadują się o wysokich opłatach zapisanych w umowie. Maksymalnie to sześć uzyskanych świadczeń. Po tegorocznej waloryzacji maksymalna wysokość świadczenia wspierającego (za uzyskanie w decyzji WZON od 95 do 100 punktów - dop. red.) wynosi 4353 zł. Zatem sześciokrotność tej kwoty to aż 26 118 zł.

Ostatnio pojawiła się kolejna praktyka kancelarii prawnych. Klienci zgłaszają się do placówek ZUS z listami, w których otrzymali gotowe umowy i pełnomocnictwa przedstawiane jako pakiet pomocy przy składaniu wniosku o świadczenie wspierające. - Przypominamy, że przy ubieganiu się o świadczenie wspierające nie ma potrzeby korzystania z płatnej pomocy kancelarii czy pośredników. Pracownicy Zakładu bezpłatnie pomagają w złożeniu wniosku i wyjaśniają, jak dopełnić formalności. Jeśli osoba z niepełnosprawnością nie chce lub nie może załatwić sprawy samodzielnie, może upoważnić zaufaną osobę, np. członka rodziny. Pełnomocnik również może skorzystać z bezpłatnej pomocy ZUS - zaznacza Krystyna Michałek regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Wysokość świadczenia wspierającego uzależniona jest od poziomu potrzeby wsparcia i wynosi od 40 do 220 procent renty socjalnej. Aktualnie miesięczna kwota świadczenia wspierającego wynosi od 792 zł do 4353 zł. Według danych ZUS na koniec lipca 2026 roku świadczenie wspierające w całej Polsce pobiera 429 571 osób, a w Kujawsko-Pomorskiem - 28 650. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek
19°C/10°C

Środa
21°C/15°C

KALENDARIUM BYDGOSKIE 6 PAŹDZIERNIKA

Na Kamiennej pozostawili „ucho Baranowskiego"

1409: kontrakcja króla Władysława Jagiełły doprowadziła do wypędzenia Krzyżaków z Bydgoszczy po siedmiodniowym oblężeniu miasta i zamku. Zaciężni Heinza Borsnitza odeszli po zagwarantowaniu im wolnej drogi do Świecia, do obozu Krzyżaków. Zamek i starostwo przekazał król wojewodzie brzesko-kujawskiemu Maciejowi z Łabiszyna. Burgrabia bydgoski Bernard został oskarżony o zdradę i osadzony w lochach zamku w Kruszwicy.
1892: dbył się pierwszy pochówek na cmentarzu przy ul. Kcyńskiej w Bydgoszczy, który przeznaczony został na miejski cmentarz dla ubogich wszystkich wyznań.
1971: powstały Bydgoskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil". Zakłady powołano na bazie wcześniej istniejących (od 1911) wytwórni przedmiotów z kauczuku, ostatnio BZPG „Kauczuk", produkujących przede wszystkim węże wysokociśnieniowe dla górnictwa.
1985: miało miejsce uroczyste otwarcie nowego szpitala w Bydgoszczy, X Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką, wyposażonego dużo lepiej niż większość polskich szpitali. Przez kilka lat służył wyłącznie jako lecznica dla wojskowych i ich rodzin, dopiero po 1989 roku zaczął przyjmować także pacjentów cywilnych.
1994: wieczorem 28-letnia bydgoszczanka pozbawiła życia swojego 60-letniego konkubenta. Oboje byli pod wpływem alkoholu. Kobieta wielokrotnie uderzyła mężczyznę młotkiem w głowę, powodując jego zgon.
1999: zakończono budowę odcinka ulicy Kamiennej od Fordońskiej do Wyszyńskiego ze zlikwidowanym dopiero kilka lat później objazdem zwanym „uchem Baranowskiego".
©℗ **KB**

eprasa.pl 504f75cef1

SEZON GRZEWCZY

Za ciepłe kaloryfery przychodzą gorące rachunki

Agnieszka Domka-Rybka

Kujawsko-Pomorskie spółdzielnie mieszkaniowe rozliczają poprzedni sezon grzewczy. Lokatorzy otrzymują rachunki grozy i... informacje o kolejnych podwyżkach. Idzie droga zima!

Można przeżyć szok, jak mieszkanka bydgoskiego Górzyskowa.

„To tylko mieszkanie w bloku"

- Otrzymałam rozliczenie ogrzewania za zeszły rok, kwota zwaliła mnie z nóg - opowiada pani Marzena. - To aż 1421 złotych! Płacimy za ogrzewanie przez cały rok, po ok. 350 zł miesięcznie, wychodzi 4200 zł na 12 miesięcy, taką opłatę wyznaczyła spółdzielnia. Po tym rozliczeniu wygląda na to, że co miesiąc byłam na minusie ponad 118 zł!!! Powinnam więc płacić co miesiąc 468 zł? Ludzie, przecież to jest tylko mieszkanie w bloku! Nie mówię już o tym, że również sam czynsz wzrósł od października o 80 zł. I u mnie to już w sumie 1000 złotych. Pytałam sąsiadów, oni też dostali ogromne rachunki, a niektórzy jeszcze większe, ktoś musi dopłacić do ogrzewania aż ok. 2 tys. zł.

To nie jest wyjątkowa sytuacja, problem tylko tej bydgoskiej spółdzielni, „Komunalni", bo również innych. Na Facebooku zawrzało m.in. na Grupie Osiedle Kapuściska (Bydgoszcz). Pod postem o rozliczeniach za ogrzewanie jest aż 350 komentarzy.

Pani Teresa: „Również otrzymałam dużą dopłatę, a prawie nie włączałam ogrzewania! Śmierdzi mi to strasznie!"

Pani Ewa: „Płacimy za włączone kaloryfery na klatkach schodowych. W moim bloku jest ich łącznie 20 sztuk. Grzeją nawet, gdy na dworze jest na plusie. Wychodzi na to, że ludzie oszczędzają w domach, chodzą w swetrach, a mają dopłaty przez grzejniki na na klatkach".

Pani Kalina: „Mam 1500 zł dopłaty za ogrzewanie 50-metrowego mieszkania. Oczywiście, nie miałam za ciepło, bo zakręcałam kaloryfery. No i cztery razy w roku podwyżka czynszu, spółdzielnia „Zjednoczeni".

Pani Hanna: „My na Błoniu też mamy sumy nieziemskie do zapłacenia. A wielu z nas to wdowy z jednym dochodem".

Pani Iwona: „Ja muszę dopłacić 2000 zł, czynsz od października w górę, a klatki nie były remontowane od lat".

Pani Genowefa: „Ja mam 2385 zł niedopłaty. Można się załamać".

„Opłaty nie pokryły kosztów"

Przeglądając internetowe fora znaleźliśmy także opinie z innych miast regionu.

I tak niektórzy mieszkańcy wieżowca przy ulicy Kopernika w Inowrocławiu też muszą dopłacić do ogrzewania po ok. 2 tys. zł.

Indywidualne rachunki grozy i dopłaty sięgające od kilkuset do nawet kilku tysięcy złotych, w skrajnych przypadkach od 3 tys. zł do 5 tys. zł, „dopadły" również mieszkańców toruńskich osiedli, jak np. „Na Skarpie", Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa (MSM) czy SM „Kopernik".

Z kolei np. lokatorzy Włocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej skarżą się na drastyczny spadek nadpłat. Wielu mieszkańców narzeka na „znikające zwroty" – u osób, które niemal nie odkręcały kaloryferów, wcześniejszy zwrot rzędu 1700 zł spadł do zaledwie 370 zł.

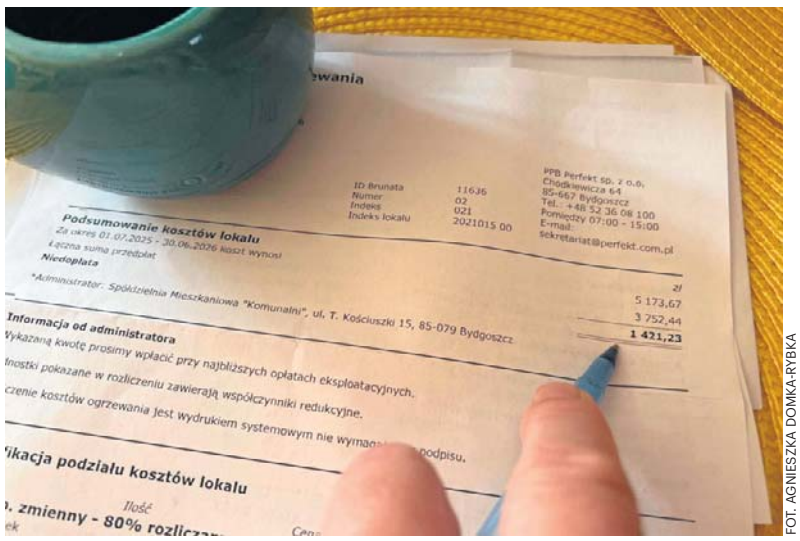

FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Oto rachunek pani Marzeny z Bydgoszczy. Ta kwota zwaliła ją z nóg i trudno się dziwić. Inni mieszkańcy regionu cierpią podobne katusze

Jak te drastyczne dopłaty tłumaczą spółdzielnie? Podobnie.

„Rozliczenie ubiegłorocznego sezonu grzewczego wykazało, że wnoszone przez mieszkańców opłaty nie pokryły w pełni poniesionych kosztów. Wpływ na to miały niskie temperatury w minionym okresie zimowym oraz wzrost cen energii cieplnej w 2026 roku" - tak wyjaśnia sytuację lokatorom np. Stanisław Grodzicki, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Komunalni" w Bydgoszczy.

Informuje jednocześnie, że w związku z tym „nieoszacowaniem" w obecnym sezonie opłaty muszą wzrosnąć, zgodnie z „Taryfą dla ciepła", zatwierdzoną przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. ©℗

ZDROWIE

W trzech bydgoskich placówkach startuje nowy program profilaktyki raka płuca

Małgorzata Pieczyńska

W trzech placówkach medycznych w Bydgoszczy realizowany będzie nowy program profilaktyki raka płuca. Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia rozstrzygnął już postępowanie konkursowe.

Przypomnijmy, że Ministerstwo Zdrowia rozszerzyło listę programów profilaktycznych finansowanych przez NFZ o nowy program dotyczący profilaktyki raka płuca.

Aby program mógł wystartować, niezbędne było podpisanie umów z jego realizatorami. Dlatego w każdym z 16. Oddziałów Wojewódzkich NFZ w kraju ogłoszono konkursy. W województwie kujawsko-pomorskim postępowanie konkursowe zostało ogłoszone 31 sierpnia br., a rozstrzygnięcie nastąpiło 30 września br.

Do podpisania umowy z K-P OW NFZ zostały wybrane 3 placówki. Będą one realizowały ten program przez 5 lat. Wśród nich są: Centrum Onkologii w Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy oraz Voxel, S.A. w Bydgoszczy (ul. Markwarta 4-6). Realizacja programu w naszym województwie planowana jest od 12 października br.

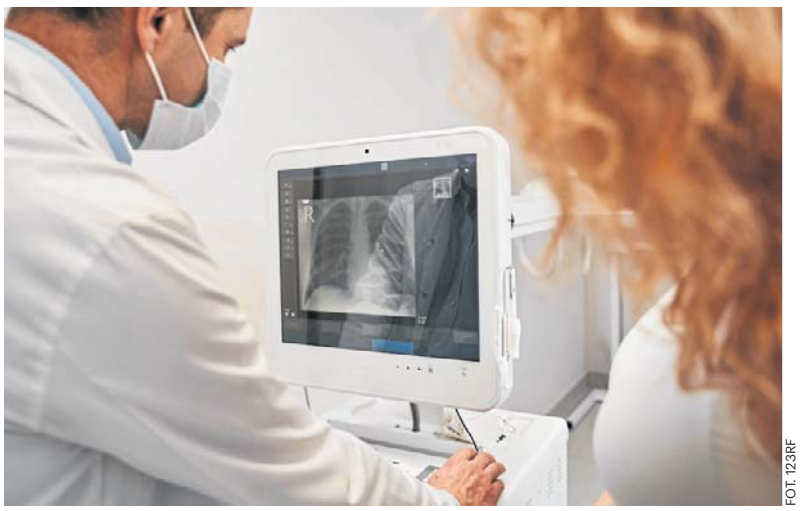

FOT. 123RF

Według danych Krajowego Rejestru Nowotworów z 2022 r. w Polsce odnotowuje się ok. 20,7 tys. nowych zachorowań na raka płuca rocznie

Rak płuca wciąż zbiera duże żniwo

Według danych Krajowego Rejestru Nowotworów z 2022 r. w Polsce odnotowuje się ok. 20,7 tys. nowych zachorowań na raka płuca rocznie. Około 26 tys. osób umiera w ciągu roku z powodu tego nowotworu. To ponad 1/5 wszystkich zgonów, których powodem jest choroba onkologiczna. Prognozy zakładają, że już w 2029 r. na ten nowotwór zachoruje ok. 32,5 tys. osób. Rak płuca jest w Polsce najczęstszą przyczyną zgonów nowotworowych, głównie ze względu na późne wykrywanie - 85/90 proc. zachorowań wiąże się z paleniem tytoniu.

- W 2025 roku w kujawsko-pomorskich placówkach mających umowę z NFZ z powodu raka płuc leczyło się 13 tys. 793 pacjentów - rak płuc jako rozpoznanie główne, a w przypadku chemioterapii jako rozpoznanie główne lub pierwsze współistniejące - informuje dr Agnieszka Bańkowska, dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Doświadczenie w badaniach przesiewowych w tym zakresie ma Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Placówka realizowała pilotażowy program niskodawkowej tomografii komputerowej (NDTK), dzięki któremu przebadano około 4 tys. mieszkańców regionu i wykryto ponad 30 nowotworów we wczesnym stadium.

- Wykrycie nowotworu we wczesnej fazie decyduje o tym, że leczenie może być bardzo skuteczne, a przy tym stosunkowo proste. Daje pacjentowi realną możliwość wyleczenia z tej choroby - informuje prof. dr hab. n. med. Janusz Kowalewski, dyrektor Centrum Onkologii w Bydgoszczy. - W przypadku zaawansowanego raka płuca możliwości leczenia są bardziej ograniczone, a szanse na trwałe wyleczenie zdecydowanie mniejsze. Dlatego w programie chodzi przede wszystkim o znalezienie zmian, których pacjent sam nie jest w stanie zauważyć. Wnioski z tamtego programu były bardzo ważne. Okazało się, że możemy wykrywać wczesne postacie raka płuca, których nikt wcześniej się nie spodziewał. To daje bardzo dobre efekty leczenia.

Kto może skorzystać z programu?

W ramach nowego programu profilaktycznego pacjent otrzyma: wizytę kwalifikującą u lekarza, badanie NDTK, czyli niskodawkową tomografię komputerową klatki piersiowej, wizytę wynikową, podczas której lekarz omówi wynik NDTK i wyda dalsze zalecenia oraz kolejne badanie kontrolne NDTK.

Z programu w kierunku raka płuca skorzystać mogą osoby: w wieku 55-74 lata z historią palenia tytoniu minimum tzw. „20 paczkolat" z okresem, w którym nie paliły (maksymalnie 15 lat: osoby palące lub byłe palaczki/palacze), a także osoby w wieku wieku 50-54 lat z konsumpcją tytoniu większą lub równą tzw. „20 paczkolat", okresem abstynencji tytoniowej nie dłuższym niż 15 lat, z dodatkowymi czynnikami ryzyka.

- Program jest bezpłatny, w całości finansowany przez NFZ, a pacjent nie potrzebuje do niego skierowania - mówi Barbara Nawrocka, rzeczniczka K-P OW NFZ w Bydgoszczy. - Wystarczy, że zgłosi się do placówki medycznej, która ma kontrakt z NFZ na realizację tego programu. Świadczenia w nowym programie są nielimitowane, co oznacza, że Fundusz płaci za każde wykonane badanie.©℗

eprasa.pl 504f75cef1

Bydgoszcz

KONTROWERSJE

Kolejne sygnalizacja i przejście dla pieszych na Focha. Czemu mają służyć?

Adam Szczęśniak

Pod koniec października powinna zacząć działać kolejna na ulicy Focha sygnalizacja świetlna wraz z przejściem dla pieszych. Wyjaśniamy, w jakim celu.

Przypomnijmy, że powoli (zbyt powoli...) finiszują prace przy czwartym kręgu Opery Nova. Jednym z jego elementów ma być nowy parking naziemny i podziemny od strony ulicy Karmelickiej.

Po kolejnych spektaklach z Opery Nova będzie wychodzić i wyjeżdżać tłum ludzi, stąd pojawił się pomysł nowych rozwiązań drogowych.

Od dawna apelowano już o przejście dla pieszych, zaś przy budowie parkingu pojawiła się także konieczność postawienia sygnalizacji, aby samochody mogły włączyć się do ruchu w ulicę Focha.

- Celem postawienia sygnalizacji świetlnej w tym miejscu jest poprawa bezpieczeństwa pojazdów włączających się do ruchu z ulicy Karmelickiej oraz zapewnienie bezpieczeństwa pieszych w tym obszarze - wyjaśnia Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka ZDMiKP.

W ostatnich dniach zostały postawione słupy wraz z sygnalizatorami, wkrótce mają pojawić się „zebry" dla pieszych. Sygnalizacja i przejście mają zostać uruchomione w korelacji z otwarciem parkingu, co powinno - zgodnie z informacjami ze strony inwestora i wykonawcy - nastąpić do końca października.

Po wizycie na placu budowy śmiemy jednak wątpić w realność tego terminu. Co prawda jest jeszcze trochę czasu do końca miesiąca, ale stan prac na parkingu nie wygląda na ostatnią prostą...

Przypomnijmy, że dwukondygnacyjny parking będzie miał 211 stanowisk, w tym 2 do ładowania samochodów elektrycznych i 6 dla osób z niepełnosprawnościami.

Wjazd do niego będzie od strony Karmelickiej, a do dolnej części od strony bulwarów nad Brdą. Będzie miał klatki schodowe i windy i połączony będzie z budynkiem głównym Opery Nova.©℗

FOT. ADAM SZCZĘŚNIAK

Sygnalizacja przy Focha na wysokości Karmelickiej już stoi. Pasy mają pojawić się wkrótce. Czy jednak parking opery oddany będzie w terminie?

KRÓTKO

Koncert

Bach na 64. BFM

07.10 (środa), godz. 19.00, Aula Copernicanum Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, ul. Kopernika 1
Jednym z najważniejszych wydarzeń 64. BFM będzie występ Freiburger Barockorchester – zespołu należącego do absolutnej światowej czołówki wykonawców muzyki dawnej. Artyści z Fryburga od ponad trzech dekad wyznaczają standardy historycznego wykonawstwa, regularnie koncertując w najważniejszych salach na świecie.

KONTROWERSJE

Na Osiedlu Leśnym więcej płatnych parkingów?

FOT. DARIUSZ BLOCH

Członkowie Rady Osiedla Leśnego zwracają uwagę na coraz większe problemy z parkowaniem.

Maciej Czerniak

Wniosek Rady Osiedla Leśnego dotyczący uporządkowania „zasad parkowania" w tej części Bydgoszczy zawiera postulat mówiący o wprowadzeniu strefy płatnego parkowania.

Radni Osiedla w swoim wniosku zaznaczali, że Leśne charakteryzuje się szczególną sytuacją, wynikającą z funkcjonowania na jego terenie „wielu instytucji i obiektów generujących znaczny ruch samochodowy". Wyliczają 10. Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką i między innymi Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych. A w związku z tym „znaczna liczba osób spoza osiedla" przyjeżdżających na „szkolenia, kursy, spotkania czyn inne wydarzenia związane z funkcjonowaniem tych jednostek" szuka możliwości parkowania na osiedlowych uliczkach, zajmując miejsca samym mieszkańcom.

Radni zaznaczają, że nie chcą przesądzać o ostatecznej formie rozwiązania problemu, a tylko chcą stworzyć mieszkańcom „możliwość wypowiedzenia się w sprawie". Jednocześnie wracają wprost do możliwości wprowadzenia strefy parkowania płatnego.

Bloki mieszkalne, wojsko i plan ogólny

W Planie Ogólnym dla Bydgoszczy większość Osiedla Leśnego jest ujęta jako tereny przeznaczone na strefę wielofunkcyjną z zabudową mieszkaniową wielorodzinną i strefę usługową. Znaczne tereny są objęte również wyłączeniem z uwagi na działalności jednostki wojskowej.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta kwestie wokół Planu Ogólnego wzbudziły duże emocje. Głównie w kontekście planowanych dla innej części miasta, która może w najbliższym czasie stać się swoistym laboratorium dla stosowania nowych regulacji urbanistycznych.

Dyskusja rozgorzała nad projektem dotyczącym o wyrażenia zgody na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego Centrum Usługowe Glinki Bydgoszcz.

Grzegorz Rosa, dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej wyjaśniał, że wniosek inwestora jest kompletny i zgodny z przepisami oraz niedawno uchwalonym Planem Ogólnym miasta. ZPI z kolei ma umożliwić dokończenie przebudowy centrum handlowego Glinki, bo obowiązujący od 1999 r. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie pozwala na budowę obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży przekraczającej 2 tys. m kwadratowych. Plan obejmuje również inwestycje towarzyszące, m.in. drogowe, oraz ma uporządkować kwestie własnościowe i przestrzenne w otoczeniu obiektu.

To będzie precedens?

Co ważne, wcześniej Komisja Gospodarki Przestrzennej wydała pozytywną opinię dla projektu uchwały.

W dyskusji głos zabrała między innymi radna Grażyna Szabelska, która zwróciła uwagę, że jest to pierwszy przypadek zastosowania ZPI w Bydgoszczy i może stanowić precedens.

Wyraziła obawy, że procedura ta pozwala na zmianę ustaleń obowiązujących planów miejscowych pod konkretne inwestycje, co w przyszłości mogłoby budzić niepokój mieszkańców, np. w kontekście potencjalnych inwestycji przemysłowych czy związanych z gospodarką odpadami.

Do sprawy odniósł się prezydent Rafał Bruski: - Działamy zgodnie z prawem. Dostaję wniosek i mam go obowiązek przekazać do rady miasta - mówił prezydent. Dodał, że w przypadku, gdy projekt przepadnie w głosowaniu, „nie ma o czym rozmawiać". - Może inwestor w trakcie negocjacji będzie chciał nam tak mało zaproponować, że nie zawrzemy tej umowy i nie ma tematu. Jest więc ileś zmiennych, przy czym na samym końcu jest gwarancja dla państwa, że o wszystkich tych informacjach będziecie państwo wiedzieć. Wszystkie będą wam przedstawione i na sam koniec podejmiecie decyzję tak lub nie.

Projekt uchwały w tej sprawie został przyjęty. ©℗

eprasa.pl 504f75cef1

997

Kradł markowe alkohole i zdrapki. Recydywista z Bydgoszczy wpadł w ręce policji

Małgorzata Pieczyńska

Sporo na sumieniu miał 38-letni Bydgoszczanin, którego zatrzymali kryminalni z komisariatu na bydgoskim Śródmieściu. Mężczyzna odpowie za sześć kradzieży dokonanych w recydywie.

38-latek kradł w sklepach różnego rodzaju markowe alkohole, ale również zdrapki loterii czy plecak z zaparkowanego auta. Swoim działaniem spowodował straty na kwotę ponad 7 tys. złotych.

- Kryminalni z bydgoskiego Śródmieścia pracowali nad zgłoszeniami dotyczącymi kradzieży asortymentu alkoholowego oraz innych artykułów ze sklepów i dyskontów spożywczych na terenie tej dzielnicy - mówi nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. - Łupem padały przede wszystkim markowe alkohole, a w jednej z placówek handlowych nawet zdrapki loterii.

Trop zaprowadził policjantów do 38-letniego Bydgoszczanina, który był już wcześniej karany za przestępstwa o podobnym charakterze.

- Do jego zatrzymania doszło 1 października na Osiedlu Leśnym w Bydgoszczy - mówi nadkom. Lidia Kowalska. - W toku gromadzenia materiału dowodowego okazało się, że 38-latek odpowiada również za kradzież plecaka wraz z zawartością dokumentów, pieniędzy i innych przedmiotów z auta zaparkowanego przy ulicy Gdańskiej.

Za tego typu przestępstwa Kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności. Jednak w związku z powrotem do przestępstwa Bydgoszczaninowi grozi wyższy wymiar kary.©℗

KMP BYDGOSZCZ

38-letni Bydgoszczanin został zatrzymany i usłyszał już zarzuty. Spowodował straty na ponad 7 tysięcy złotych

EDUKACJA

Studenci prawa UKW będą mieli praktyki w prokuraturze

Małgorzata Pieczyńska

Studenci Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego będą zdobywać doświadczenie zawodowe podczas praktyk w Prokuraturze Okręgowej w Bydgoszczy. Z zajęć skorzystają przede wszystkim studenci prawa, a także kryminologii.

FOT. MATERIAŁY UKW

Podpisane porozumienie z Prokuraturą Okręgową w Bydgoszczy przewiduje do 45 miejsc na praktykach rocznie. Na zdjęciu od lewej: dr hab. Radosław Krajewski, prof. uczelni - dziekan Wydziału Prawa i Ekonomii, prokurator Monika Blok-Amenda - naczelnik 1 Wydziału; prokurator okręgowy w Bydgoszczy Dariusz Podufalski, prof. dr hab. Bernard Mendlik - rektor UKW i mgr Miłosz Chruściel (Wydział Prawa i Ekonomii).

Porozumienie w tej sprawie podpisali niedawno prof. dr hab. Bernard Mendlik - rektor UKW oraz Dariusz Podufalski - prokurator okręgowy w Bydgoszczy.

W spotkaniu wzięli również udział: Naczelnik 1 Wydziału prokurator Monika Blok-Amenda oraz przedstawiciele Wydziału Prawa i Ekonomii UKW - dziekan dr hab. Radosław Krajewski, prof. uczelni oraz mgr Miłosz Chruściel.

Podpisane porozumienie z Prokuraturą Okręgową w Bydgoszczy przewiduje do 45 miejsc na praktykach rocznie.

- Współpraca umożliwi studentom połączenie wiedzy zdobywanej na zajęciach z praktycznym przygotowaniem do pracy zawodowej - informuje Joanna Sikora, rzeczniczka UKW. - Pierwszeństwo w odbywaniu praktyk będą mieli studenci prawa na Wydziale Prawa i Ekonomii UKW. W przypadku wolnych miejsc będą mogli dołączyć do nich studenci kryminologii, którzy ukończyli panel z prawa karnego.

Porozumienie obejmuje osoby kształcące się na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych. Uczelnia określi program praktyk i zapewni opiekę dydaktyczną, natomiast prokuratura zadba o warunki do jego realizacji oraz nadzór merytoryczny. Uczestnicy poznają również obowiązujące zasady bezpieczeństwa, ochrony informacji niejawnych i danych osobowych.

Porozumienie z Prokuraturą Okręgową jest kolejnym punktem współpracy Wydziału z instytucjami prawnymi. Przypomnijmy, że w zakończonym niedawno roku akademickim 2025/2026 mury UKW opuścili pierwsi absolwenci prawa.©℗

HISTORIA

Żuraw niebawem wraca na Rybi Rynek

Adam Szczęśniak

We wtorek, 6 października na Rybim Rynku rozpocznie się budowa postumentu pod replikę historycznego żurawia portowego. Pod koniec miesiąca powinniśmy zobaczyć odtworzony dźwig.

Jak informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy, we wtorek wykonawca rozpocznie prace związane z fundamentami, na których stanie postument pod stalowy dźwig. Wysoki na 5,5 metra żuraw portowy powstaje w hali firmy El-Przem.

Obecnie trwa malowanie poszczególnych elementów konstrukcji na kolor wybrany przez Radę do spraw Estetyki Miasta. Nowa atrakcja składa się z dwuramiennego masztu, ażurowego korpusu, platformy, na której będzie można zrobić zdjęcie, przekładni zębatych z systemem łańcuchów oraz haka. Konstrukcja zostanie też efektownie podświetlona. Wszystkie prace zakończa się jeszcze w październiku.

Wstępna koncepcja została przygotowana przez pracowników Politechniki Bydgoskiej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich na podstawie archiwalnych zdjęć, pochodzących między innymi ze zbiorów Anny Perlik-Piątkowskiej i przedstawiających portowego żurawia, który stał na nabrzeżu wiele lat temu.

FACEBOOK/ZDMIKP BYDGOSZCZ

Replika powstaje w magazynie firmy El-Przem

Dzięki tej instalacji nawiążemy do historii tego miejsca. Rybi Rynek od XVI wieku aż do 1946 roku stanowił tradycyjne miejsce handlu rybami. Do placu przybijały w średniowieczu galery i łodzie, a później barki i parostatki. W XIX wieku był centralnym miejscem portu, gdzie przeładowywano różne towary. Przede wszystkim zboża, produkty rolne i ryby - informuje ZDMiKP.

Dodajmy, że wcześniej zostały przeprowadzone prace rewitalizacyjne na nabrzeżu Brdy, przy przystanku tramwaju wodnego. Ułożono nawierzchnię z drewna, wymieniono infokiosk, a w sezonie letnim turyści oczekujący na rejs mogą odpocząć na ustawionych tam leżakach.

Zrewitalizowany został też pobliski Rybi Rynek. Dawny parking zmienił się w plac z eleganckimi ławkami, stylowymi latarniami i dodatkową zielenią. Centralną część wypełniła efektowna róża wiatru wykonana z kamiennej kostki. Dodatkowo przywrócono historyczny bruk na Placu Solnym.

Remont przeszły również staromiejskie uliczki, m.in.: Malczewskiego, Farna, Przyrzecze, Pod Blankami, Długa, Jana Kazimierza, Trybunalska, Grodzka, Przy Zamczysku i Podwale.©℗

KRÓTKO

Policja

W cztery dni zatrzymano aż 20 osób

Bydgoscy policjanci nie zwalniają tempa. Tylko w ciągu pierwszych dni października funkcjonariusze zatrzymali 20 osób poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości. Wśród podstaw prowadzonych poszukiwań były m.in. listy gończe, nakazy doprowadzenia do sądu lub zakładu karnego oraz postanowienia o ustaleniu miejsca pobytu.

- Wszystkie zatrzymane osoby były wcześniej poszukiwane na podstawie decyzji sądów lub innych organów uprawnionych do prowadzenia poszukiwań. Teraz będą musiały zmierzyć się z konsekwencjami swoich wcześniejszych czynów - przekazuje mł. asp. Jakub Skrzypek z KMP w Bydgoszczy. **KMP**

eprasa.pl 504f75cef1

PRAWO UNII EUROPEJSKIEJ

Handel z Rosją może słono kosztować firmy

Agnieszka Domka-Rybka

Krajowa Administracja Skarbowa coraz częściej wykrywa przypadki łamania lub obchodzenia sankcji nałożonych na Rosję. Dochodzi do nich także na Kujawach i Pomorzu.

W zeszłym roku KAS wydała 33 decyzje na łączną kwotę ponad 8 mln zł, natomiast od stycznia do lipca 2026 liczba takich decyzji wzrosła do 110, a suma kar przekroczyła 55,6 mln zł - wynika z danych MinisterstwBa Finansów, na które powołuje się „Rzeczpospolita".

Kontrole dotyczą przede wszystkim przestrzegania unijnych ograniczeń wprowadzonych po rosyjskiej agresji na Ukrainę. Mowa dokładnie o przepisach rozporządzenia Rady Europy nr 833/2014 z 31 lipca 2014 roku, dotyczącego środków ograniczających w związku z działaniami Rosji destabilizującymi sytuację na Ukrainie (Dz. Urz. UE.L Nr 229).

Zakazują np. eksportu do Rosji oraz importu z Rosji wielu grup towarowych. Dotyczy to m.in. technologii wojskowych, towarów podwójnego zastosowania (cywilno-wojskowych), maszyn, elektroniki, a także surowców energetycznych (węgiel, ropa) czy stali. W przypadku sektora finansowego są to ograniczenia w dostępie do unijnych rynków kapitałowych dla rosyjskich banków, wykluczenie kluczowych instytucji z systemu SWIFT oraz zakaz udzielania finansowania publicznego i pomocy finansowej na handel z Rosją.

FOT. ARCHIWUM/POLSKA PRESS

Kujawsko-Pomorski Urząd Celno-Skarbowy prowadzi obecnie kontrole w dziewięciu naszych firmach

Nie wolno też świadczyć na rzecz rosyjskiego rządu lub podmiotów z siedzibą w Rosji m.in. usług rachunkowych, doradztwa technicznego, prawnego, PR czy zaawansowanych usług IT.

Choć powyższe sankcje znacząco ograniczyły polsko-rosyjską wymianę handlową, to jej nie zatrzymały. Według danych GUS (za „Rz") w 2021 roku, czyli przed pełnoskalową inwazją na Ukrainę, wartość polskiego eksportu do Rosji wynosiła około 31 mld zł. W 2025 roku było to nadal 9,1 mld zł. Największą część stanowiły produkty przemysłu chemicznego – około 3 mld zł – oraz żywność o wartości około 1,9 mld zł. Eksport maszyn, urządzeń mechanicznych i sprzętu elektronicznego wyniósł około 852 mln zł.

Przepisy przewidują bardzo wysokie sankcje za naruszanie ograniczeń. Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził , że za wywóz do Rosji towarów objętych zakazem może zostać wymierzona administracyjna kara pieniężna sięgająca 20 mln zł.

Właśnie taką najwyższą karę (największa sprawa w tym roku) otrzymał przedsiębiorca z województwa śląskiego. Kontrola wykazała, że od stycznia do czerwca 2023 roku jego firma sprzedała poza UE 177 samochodów oraz motocykl. Pojazdy trafiały przez Białoruś do Rosji, gdzie były następnie rejestrowane. Łączna wartość transakcji przekroczyła 19 mln euro, a poszczególnych pojazdów wynosiła ponad 50 tys. euro. KAS uznała, że przedsiębiorca miał świadomość, gdzie ostatecznie trafiają pojazdy. Nałożono na niego karą maksymalną, czyli wspomniane 20 mln zł.

Czy podobne sprawy są prowadzone w naszym regionie? Tak.

- Od czerwca 2024 roku Kujawsko-Pomorski Urząd Celno-Skarbowy w Toruniu wszczął 13 kontroli celno-skarbowych w zakresie przestrzegania przepisów rozporządzenia Rady Europy - informuje Bartosz Stróżyński, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy. - Kontrole są prowadzone w 9 podmiotach z naszego województwa i 4 spoza. Z uwagi na ograniczenia wynikające z przepisów dotyczących tajemnicy skarbowej zawartych w ustawie Ordynacja podatkowa, na ten moment nie mogę udzielić innych informacji.

©℗

KONTROWERSJE

Mleko za grosze. Rolnicymówią otwarcie: „To obraza dla naszej pracy"

Agnieszka Romanowicz

We wrześniu cena mleka w Biedronce osiągnęła rekordowo niską cenę. Posiadacze karty lub aplikacji Moja Biedronka mogli w ramach „Festiwalu Nabiału" kupić UHT Wypasione 3,2 proc. produkowane przez Mlekovitę za 49 gr. Oferta była ograniczona do jednej sztuki dziennie, klient musiał też zrobić zakupy za minimum 49 zł.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że średnia cena skupu mleka w sierpniu 2026 r. wyniosła w kraju 176,52 zł za hl, w Kujawsko-Pomorskiem była jedna z najniższych - 165,32 zł/1 hl, co oznacza ok. 1,65 zł za litr.

Na jakiej cenie zakończy się ta wojna?

Na internetowych forach rolniczych zawrzało.

- Mleko tańsze niż woda? Warte mniej niż pusta butelka wrzucana do butelkomatu? – irytują się hodowcy krów mlecznych.

- Na jakiej cenie zakończy się ta wojna marketów? – pytają.

- To obraza dla naszej pracy - ocenia Marcin Bereźnicki, producent mleka ze Słębowa pod Żninem.

- Rolnicy zdają sobie sprawę z tego, że markety kupują mleko taniej - komentuje Bereźnicki. - Takie praktyki skutkują jeszcze większą konkurencją między sieciami, bo kolejne zaczynają obniżać ceny. I na kim to się ostatecznie odbija? Na rolnikach.

Całkowity nieurodzaj w południowej Europie

Jednak Bereźnicki zauważa pewną poprawę na rynku.

- Coś drgnęło, ale jest to spowodowane dramatem rolników z zachodniej i południowej Europy, gdzie była potężna susza – podkreśla. - Najgorzej jest we Francji, bo brakuje pasz objętościowych, m. in. kiszonki i siana. Przeżuwacze cierpią na tym najbardziej, bo kiszonki nie można sprowadzić tak, jak zbóż, dlatego rolnicy z południa Europy wyprzedają młode sztuki, bo nie mają ich czym wykarmić i zaczynają redukować podstawowe stada bydła.

Rolnicy zdają sobie sprawę z tego, że markety kupują mleko taniej - komentuje Bereźnicki. - Takie praktyki skutkują jeszcze większą konkurencją między sieciami, bo kolejne zaczynają obniżać ceny.

FOT. ARCHIWUM

We wrześniu cena mleka w promocyjnej akcji w Biedronce osiągnęła rekordowo niską cenę - 49 gr za litr

Problem dotyczy też Niemiec, Włoch i Hiszpanii. Komisja Europejska informuje, że w tym sezonie odnotowano tam wiele upalnych dni z temperaturami przekraczającymi 35 stopni Celsjusza oraz tropikalnych nocy, w których temperatura nie spadała poniżej 20 stopni Celsjusza.

- Jednocześnie dotkliwe niedobory opadów doprowadziły do coraz większej suszy. W najbardziej dotkniętych regionach uprawy przedwcześnie się zestarzały i wyschły, co spowodowało znaczne straty w zbiorach, a w niektórych przypadkach całkowity nieurodzaj – informuje KE.

Na koniec roku cena mleka ma przekroczyć 2 zł za litr

To wpłynęło na zainteresowanie polskim mlekiem. Podwyżki cen w skupach prognozują też analitycy Credit Agricole:

- W ostatnich tygodniach na światowym rynku produktów mlecznych widoczne są sygnały odbicia cen po silnych spadkach obserwowanych od drugiej połowy 2025 r. Światowy rynek produktów mlecznych zaczyna wchodzić we wzrostową fazę cyklu. W konsekwencji oczekujemy, że cena skupu mleka w Polsce wyniesie ok. 205 zł/hl na koniec 2026 r. oraz ok. 230 zł/hl na koniec 2027 r. Głównymi czynnikami ryzyka pozostają warunki agrometeorologiczne na kluczowych rynkach, tempo odbudowy popytu, zwłaszcza w Azji, oraz dalszy rozwój sytuacji geopolitycznej i jej wpływ na koszty energii i pasz.

Producenci mleka liczą na to, że po długim oczekiwaniu cena mleka w skupach przekroczy 2 zł za litr.

- Trzeba pamiętać, że pomogła nam natura. Politycy nie potrafili rozładować nadwyżki - podkreśla Bereźnicki.©℗

eprasa.pl 504f75cef1

ROZMOWA

Tak fundusz rozwoju finansuje rozwój w regionie

Agnieszka Domka - Rybka

- Koszty pożyczki są znacząco niższe niż w bankach. Oferujemy dużo niższe oprocentowanie kapitału, a także w określonych przypadkach umorzenie części pożyczki - mówi Kamila Radziecka, prezes Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Rozwoju.

FOT. NADESŁANE

Jakie finansowanie oferuje obecnie Kujawsko- Pomorski Fundusz Rozwoju?

Jak w poprzednich latach, oferujemy finansowanie szeroko rozumianego rozwoju firm, w tym innowacje, cyfryzację czy popularną aktualnie automatyzację procesów. Mamy też atrakcyjne „zielone" pożyczki na inwestycje w energooszczędną produkcję, zasilanie produkcji poprzez OZE czy też odzyskiwanie odpadów i ponowne ich wykorzystanie w działalności firm. Poza tym finansujemy inwestycje w termomodernizację budynków użyteczności publicznej oraz wielorodzinne budynki mieszkalne.

Na jakich warunkach i na jakie przedsięwzięcia przyznawane są pożyczki?

Ubiegający się o pożyczkę przedstawiają biznesplan, który musi przekonać o korzyściach z inwestycji. W zależności od celu można otrzymać pożyczkę w wysokości nawet do 10 mln zł. Co ważne, koszty pożyczki są znacząco niższe niż w bankach, tj. przede wszystkim oferujemy dużo niższe oprocentowanie kapitału, a także w określonych przypadkach umorzenie części pożyczki. Dzieje się tak przede wszystkim przy inwestycjach, których celem jest szeroko rozumiana efektywność energetyczna działalności. Ponadto brak jest jakichkolwiek opłat, prowizji i ukrytych kosztów. To naprawdę dobra oferta.

Czy są nowe możliwości dla firm w funduszach unijnych 2021–2027?

Głównie stawiamy na innowacyjność, automatyzację działalności, informatyzację, wdrażanie wyników prac badawczorozwojowych. To są te dziedziny, które - jak sądzimy - mogą dać najwyższą przewagę konkurencyjną naszym firmom. Dlatego takie inwestycje premiujemy w wyjątkowy sposób - udostępniamy pożyczki z bardzo niskim oprocentowaniem, 2 - 3 proc. I można ubiegać się o pożyczkę nawet do 5 mln zł. Liczymy na to, że tak korzystna oferta w porównaniu z ofertą komercyjną umożliwi szybszy rozwój naszym przedsiębiorstwom. Nową ofertą są pożyczki związane ze zwiększeniem efektywności energetycznej w firmach - do 3 mln zł. Tutaj poza atrakcyjnym oprocentowaniem w wysokości - 1 proc., można skorzystać z umorzenia części pożyczki, nawet do 30 proc. Im większa oszczędność energii, tym wyższe umorzenie.

Ile pieniędzy w ramach tych pożyczek trafi do firm?

Mówimy o dużych pieniądzach - łącznie wartość funduszy utworzonych w celu wsparcia pożyczkowego to 900 mln zł – dotyczy to także sfery publicznej i spółdzielni czy wspólnot mieszkaniowych. W poprzedniej perspektywie mieliśmy mniejszy budżet - ok. 560 mln zł - i przedsiębiorcy bardzo chętnie korzystali z naszych możliwości inwestycyjnych. Samorząd województwa bardzo konsekwentnie przeznacza znaczące kwoty w ramach kolejnych programów operacyjnych na rozwój naszej gospodarki i wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z biznesem lub oszczędnościami w działalności forma pożyczkowa sprawdza się bardzo dobrze.

Jakie są efekty dotychczasowego wsparcia?

Zaczęliśmy od najbardziej uniwersalnej pożyczki dla firm – na rozwój biznesu. 150 przedsiębiorców pozyskało już ok. 60 mln zł na rozwój swoich firm. A widzimy, że chętnych przybywa. To bardzo cieszy, że kujawsko-pomorscy przedsiębiorcy tak skutecznie potrafią pozyskiwać kapitał dla swojego biznesu. Ale to dopiero początek – w całej poprzedniej perspektywie tj. 2014 - 2020 z naszej ofert skorzystało w sumie 1600 firm, które wdrożyły inwestycje w sumie na 680 mln zł.

Jaką rolę pełni KPFR w rozwoju lokalnej gospodarki?

Zajmujemy się głównie rozdysponowaniem dużych budżetów głównie ze środków unijnych na finansowanie takich inwestycji, które przyniosą jak najlepszy efekt dla gospodarki i dla nas, mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. Jesteśmy instytucją, która działa w tle, która działa pomiędzy władzami regionu, które kierunkowo decydują kogo i co wspierać, a Kujawsko- Pomorskim Funduszem Pożyczkowym, który udziela tych pożyczek i z którym firmy i inne instytucje bezpośrednio współpracują, żeby otrzymać i potem dobrze wydatkować środki z pożyczki. Jesteśmy instytucjami należącymi do Samorządu Województwa, co gwarantuje bezpieczeństwo finansowania i rzetelność, a naszym celem nie jest zarabianie, tylko wsparcie gospodarki.

PRZEPISY

Wiadomo już, jakiej wielkości ma być kojec dla konkretnego psa

Adam Willma

Od 4 do 10 m kw. dla jednego psa, bez miejsca zajętego przez budę. Ministerstwo Rolnictwa podało proponowane wymiary kojców. Każdy kolejny pies oznacza dodatkową powierzchnię.

Właściciele psów poznali szczegóły wymagań, które mają towarzyszyć zakazowi trzymania zwierząt na łańcuchach. Resort rolnictwa przygotował projekt rozporządzenia. Wielkość kojca zależeć ma od wysokości psa i liczby przebywających w nim zwierząt.

Cztery wielkości

Najmniejszy kojec ma mieć 4 m kw. - taką powierzchnię przewidziano dla psa mierzącego w kłębie (miejsce przy grzbiecie, na wysokości łopatek) mniej niż 40 cm. Dla psa o wysokości od 40 do 59 cm projekt przewiduje minimum 5 m kw. Zwierzę mierzące od 60 do 70 cm będzie potrzebowało co najmniej 8 m kw. Dla psów wyższych niż 70 cm minimalna powierzchnia ma wynosić 10 m kw. Mowa o powierzchni bez budy - jeżeli kojec małego psa musi mieć 4 m kw., a buda zajmuje dodatkowy metr, ogrodzenie powinno obejmować przynajmniej 5 m kw. Ustawienie większej budy nie może ograniczyć przestrzeni przeznaczonej dla zwierzęcia.

Dwa psy, większy kojec

Na każdego kolejnego psa trzeba będzie doliczyć połowę podstawowego metrażu. Dwa psy z najmniejszej kategorii będą potrzebować co najmniej 6 m kw., a trzy 8 m kw. W przypadku największych psów minimum dla dwóch zwierząt wyniesie 15 m kw., a dla trzech 20 m kw (bez miejsca na budę). Jeżeli psy są różnej wielkości, o powierzchni kojca ma decydować najwyższy z nich.

Projekt przewiduje również oddzielne utrzymywanie psów agresywnych. Boki kojca mają mieć co najmniej dwa metry wysokości, a dach powinien osłaniać przynajmniej połowę jego powierzchni. Konstrukcja musi być trwała, zapobiegać ucieczce psa i nie powodować urazów.

Materiały powinny umożliwiać czyszczenie oraz dezynfekcję. Co najmniej dwa boki mają przepuszczać światło i zapewniać przepływ powietrza.

FOT. DARIUSZ GDESZ

Według proponowanych przepisów wielkość kojca zależeć ma od wysokości psa i liczby przebywających w nim zwierząt

Pies będzie też potrzebował budy dostosowanej do jego wielkości, wykonanej z drewna lub materiałów drewnopochodnych, z izolacją cieplną. Buda ma chronić przed warunkami atmosferycznymi i być odizolowana od podłoża. Co do zasady każdy pies powinien mieć własną. Wyjątek obejmuje karmiącą sukę ze szczeniętami do trzeciego miesiąca życia.

Kojec pod warunkami

Nowe wymagania wiążą się z zakazem trzymania psów i kotów na uwięzi. Zakaz wejdzie w życie 28 lipca przyszłego roku. Na ten sam dzień zaplanowano wejście w życie rozporządzenia dotyczącego kojców. Ustawa przewiduje, że pies utrzymywany poza domem powinien mieć możliwość swobodnego poruszania się po ogrodzonym terenie.

Kojec będzie dopuszczalny, gdy teren nie ma ogrodzenia albo zwierzę stwarza niebezpieczeństwo dla ludzi lub innych zwierząt.

Nawet spełnienie wszystkich wymagań dotyczących powierzchni, dachu i budy nie pozwoli zamknąć psa na całą dobę. Właściciel będzie musiał zapewniać mu codzienny ruch poza kojcem, dostosowany do wieku, zdrowia i potrzeb zwierzęcia. Ustawa nie określa minimalnego czasu takiej aktywności. Zakaz uwięzi nie obejmie prowadzenia na smyczy. Przewidziano też wyjątki pozwalające na czasowe uwiązanie, między innymi podczas transportu, treningu czy zabiegów weterynaryjnych.

Szczegółowy metraż kojców pozostaje propozycją ministerstwa. Projekt skierowano do opiniowania, dlatego podane w nim wartości mogą jeszcze zostać zmienione.

©℗

eprasa.pl 504f75cef1

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,79 zł, benzyny 98 – 7,66 zł, a oleju napędowego – 7,82 zł

WOJSKO

Koniec „wuzety”. Polscy żołnierze dostaną nowoczesne mundury

Wojsko Polskie przygotowuje zmianę wzoru maskującego na mundurach polowych. Podczas konferencji zaprezentowano założenia nowego kamuflażu K03, określanego jako „Ryś”

Piotr Celej

O zmianach mówi Paweł „Naval” Mateńczuk, pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. warunków służby wojskowej. Podczas konferencji przedstawiono również informacje dotyczące założeń technicznych nowego umundurowania oraz wyników przeprowadzonych badań.

– Po 30 latach nadszedł czas, by zmienić wzór maskujący – taki, który nie tylko zakamufluje żołnierza, ale pozwoli mu pozostać jak najdłużej niewidzialnym dla przeciwnika. Na stworzenie i wprowadzenie nowego wzoru wpłynęły rozwój technologii, doświadczenia żołnierzy, w tym wojsk specjalnych, oraz prace ekspertów Wojskowego Ośrodka Badawczo-Wdrożeniowego Służby Mundurowej w Łodzi – mówił Paweł „Naval” Mateńczuk.

Nowy kamuflaż otrzymał oznaczenie K03. Jego projekt oparto na pięciu barwach oraz nieregularnych plamach różniących się kształtem i wielkością. Charakterystycznym elementem są również płynne przejścia między kolorami.

Założeniem jest ograniczenie czytelności sylwetki żołnierza. Kamuflaż nie ma jedynie „pasować” kolorystycznie do otoczenia. Jego zadaniem jest również zaburzenie naturalnego konturu człowieka, co ma utrudniać jego wykrycie i identyfikację.

FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

W poniedziałek zaprezentowane zostały mundury nowego wzoru. Mają być m.in. wytrzymalsze, wygodniejsze i lepiej kamuflujące

– Testowaliśmy wiele rozwiązań, a ich wyniki potwierdziły skuteczność przyjętych założeń. Kamuflaż K03 został zaprojektowany tak, aby ograniczać czytelność sylwetki żołnierza i dostosowywać się do różnych typów terenu – od lasów po obszary zabudowane. Zastosowanie pięciu barw, nieregularnych plam o różnym kształcie i wielkości oraz płynnych przejść między kolorami pozwala skutecznie zaburzyć naturalny kontur sylwetki. W badaniach prowadzonych w różnych warunkach krajobrazowych i przy wykorzystaniu różnych sposobów obserwacji rozwiązanie to wykazało również bardzo dobre właściwości w noktowizji – mówił płk Maciej Żytelewski.

Ważne jest również zachowanie właściwości maskujących przy obserwacji noktowizyjnej. Kolejnym z założeń było też zwiększenie komfortu użytkowania munduru. Materiał ma zapewniać znacznie większą wymianę powietrza – według przedstawionych informacji jego przepuszczalność powietrza jest nawet dwukrotnie większa niż obecne mundury. Ma to znaczenie przede wszystkim podczas intensywnego wysiłku fizycznego, marszów, ćwiczeń poligonowych oraz działań prowadzonych w wysokich temperaturach.

Nowy materiał ma być również odporny na działanie promieniowania słonecznego. Istotna dla użytkowników jest także możliwość prania munduru w temperaturze do 60 stopni Celsjusza.

Przy opracowywaniu nowego kamuflażu wykorzystano doświadczenia żołnierzy, w tym Wojsk Specjalnych. Za prace związane z rozwojem umundurowania odpowiada Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi. Ośrodek zajmuje się badaniami i pracami rozwojowymi dotyczącymi wyposażenia mundurowego. To właśnie tu prowadzone są badania nad właściwościami materiałów włókienniczych.

Należy podkreślić, że samo zaprezentowanie K03 nie oznacza automatycznej wymiany wszystkich mundurów używanych obecnie przez Siły Zbrojne RP. Tak duża zmiana wymaga zabezpieczenia dostaw oraz stworzenia systemu stopniowego wycofywania dotychczasowego wyposażenia. Wymiana może potrwać więc lata, zaś w przypadku rezerwistów jeszcze dłużej.

WYBORY

Piątkowska ma sprostować i przeprosić

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał kandydatce na prezydenta miasta senator Monice Piątkowskiej sprostowanie informacji dotyczących sposobu głosowania Łukasza Gibały w radzie miasta.

Wniosek w trybie wyborczym był reakcją na słowa Moniki Piątkowskiej, która podczas debaty w programie telewizyjnym stwierdziła, że po przeanalizowaniu głosowań Łukasza Gibały z okresu sprawowania przez niego mandatu radnego wynika, iż w większości przypadków wstrzymywał się on od głosu.

Sąd uznał w poniedziałek, że z zestawienia głosowań Gibały wynika, iż wypowiedź Piątkowskiej była nieprawdziwa. Nakazał senatorce sprostowanie wypowiedzi na portalach społecznościowych, a także usunięcie postów, które zawierały materiał z fragmentem programu, gdzie padła wypowiedź. Sąd zakazał też dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych słów o głosowaniach Gibały.

POLITYKA

Tusk o sprawie Marcina Romanowskiego

oprac. Karolina Wrońska

„Błędem jest, że ktoś taki jak Marcin Romanowski funkcjonował w życiu publicznym” – powiedział w poniedziałek premier Donald Tusk.

W ubiegłym tygodniu sąd nieprawomocnie wydał list żelazny dla b. wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego, podejrzanego w śledztwie odnoszącym się do Funduszu Sprawiedliwości. Premier został zapytany w poniedziałek przez TVN24, czy wydany list żelazny „to błąd taktyczny”.

W odpowiedzi szef rządu ocenił, iż „błędem jest, że ktoś taki jak Romanowski funkcjonował w życiu publicznym”. Jak dodał, jemu jest „dość obojętne”, czy b. wiceszef MS będzie miał list żelazny i będzie w Polsce przesłuchiwany z wolnej stopy.

– Szczerze powiedziawszy, tak naprawdę kompromitujące i istotne było to, że ktoś taki był w ogóle we władzach publicznych – powiedział Tusk. **PAP**

KRÓTKO

Gdynia

Po napadzie na jubilera przypłynęli do Gdyni

Gdyńscy policjanci zatrzymali dwóch obywateli Rumunii w wieku 31 i 37 lat, poszukiwanych Europejskim Nakazem Aresztowania w związku z napadem na sklep jubilerski w Oslo. Z ustaleń strony norweskiej wynika, że dwaj sprawcy zagrozili pracownikowi sklepu jubilerskiego nożem i ukradli wyroby ze złota o wartości kilkuset tysięcy koron norweskich. Mężczyźni uciekli z Norwegii promem, a do ich ujęcia doszło w Gdyni, dobę po rozboju.

Podkarpackie

Rusza Podkarpacki Czek Turystyczny

Dziś w samo południe rozpocznie się drugi nabór wniosków o Podkarpacki Czek Turystyczny, dający dopłaty do noclegów. W pierwszej turze 6630 czeków rozeszło się w godzinę, ale część zainteresowanych nie mogła ukończyć składania wniosku z powodu przeciążenia systemu. Czeki z drugiej tury będzie można wykorzystać od 7 października do 2 listopada. Dopłata obniży rachunek o 300 zł za pobyt obejmujący co najmniej dwa kolejne noclegi w obiekcie uczestniczącym w programie.

Kultura

Szczepan Twardoch z nagrodą „Nike”

„Null” Szczepana Twardocha – powieść o wojnie w Ukrainie – zdobyła 30. Nagrodę Literacką „Nike” – ogłoszono w niedzielę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. „To moja najważniejsza książka. (...) To nie jest powieść napisana w jakiejkolwiek sprawie, ona nie ma tezy, o nic nie walczy. Napisałem ją po to, żeby mówić prawdę, bo po to jest literatura” – powiedział Twardoch ze sceny.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Rozwój Plus powstał po to, żeby zatrzymać te dwa bieguny cynizmu politycznego. Z jednej strony Donalda Tuska, z drugiej strony Grzegorza Brauna

MATEUSZ MORAWIECKI
Lider Rozwoju Plus

eprasa.pl 504f75cef1

TALLIN

Estonia zmienia doktrynę wojskową i przesuwa wojska pod granicę z Rosją

oprac. Grzegorz Kuczyński

Estonia na stałe przesuwa wojska bliżej granicy z Rosją i kupuje broń do ataków w głąb terytorium agresora w ramach nowej doktryny „aktywnej obrony" – podał w poniedziałek dziennik „Financial Times".

Przedstawiciele estońskiego wywiadu podkreślili, że choć wojna w Ukrainie wiąże znaczne siły rosyjskie, ewentualne wstrzymanie walk lub zawarcie pokoju umożliwi Kremlowi przerzucenie dziesiątek tysięcy doświadczonych jednostek w rejon państw bałtyckich.

– Baliśmy się wojny w Ukrainie. Teraz boimy się końca tej wojny – podsumował wysoki rangą członek wywiadu Estonii.

Jak podaje „FT", dowództwo wojskowe i wywiad Estonii nie sądzą, by Moskwa dążyła do wojny na pełną skalę z NATO, przynajmniej w ciągu najbliższych dwóch lat.

Pod wpływem agresji Rosji na Ukrainę Estonia całkowicie zrewidowała dotychczasową strategię. Wnioski wyciągnięte z wojny w Ukrainie – że Rosja nie liczy się ze stratami ludzkimi i niszczy każdy skrawek zajętej ziemi – zmusiły Estonię do zmiany podejścia.

– Musimy zacząć od samej granicy i wygrywać już w pierwszych starciach. Z wojskowego punktu widzenia to bardzo wymagające. Nie możemy kształtować ruchów wroga, musimy budować nasze linie już dziś. To wysunięta obrona – powiedział „FT" dowódca 1. Brygady Piechoty płk Tarmo Kundla.

W ramach nowej strategii jednostki wojskowe są przenoszone z bazy w Tapa na północnym zachodzie kraju (ok. 130 km od granicy) bliżej wschodniej granicy. Plan przewiduje budowę nowej bazy w Johvi (50 km od granicy z Rosją) oraz infrastruktury w Narwie, która w razie kryzysu będzie mogła przyjąć do 1000 żołnierzy.

Działaniom tym towarzyszy zmiana profilu zakupów zbrojeniowych.

FOT. X/KAITSEVAGI

Ćwiczenia estońskiego wojska w pobliżu bazy Tapa na północnym zachodzie kraju

BRAZYLIA

Bolsonaro bliżej prezydentury. Sojusznik Trumpa górą

Grzegorz Kuczyński

Prawicowy senator Flavio Bolsonaro zdobył najwięcej głosów w I turze wyborów prezydenckich w Brazylii i w II turze zmierzy się z obecnym szefem państwa Luizem Inacio Lulą da Silvą – wynika z danych opublikowanych przez Najwyższy Trybunał Wyborczy (TSE).

Bolsonaro otrzymał ponad 47 proc., a Lula ponad 45 proc. ważnych głosów. Różnica wynosi zaledwie dwa punkty procentowe, ale w sondażach to Lula był faworytem, więc ten wynik wprowadza w jego obozie nastrój porażki przed drugą turą, planowaną na 25 października.

– Jestem bardzo szczęśliwy z powodu tego wyniku. Ponad 56 milionów Brazylijczyków zagłosowało za zmianą. (...) Nie mogę się doczekać, by za trzy tygodnie przywrócić demokrację – skomentował te wyniki Flavio Bolsonaro, syn byłego prezydenta Jaira Bolsonaro, nazywanego czasem „tropikalnym Trumpem", który odbywa obecnie karę 27 lat więzienia za przygotowywanie zamachu stanu.

Lula przyznał, że liczył na zdobycie największej liczby głosów w I turze i zapowiedział, że podejmie walkę przed II turą. – Rozgrywka trwa. Jesteśmy teraz w dogrywce – dodał.

W większości przedwyborczych sondaży największą popularnością cieszył się Lula, ale jego przewaga nad Bolsonaro w ostatnich tygodniach malała i w niektórych badaniach oscylowała wokół granicy błędu statystycznego. W drugiej turze, planowanej na 25 października, analitycy prognozują zaciętą rywalizację między politykami.

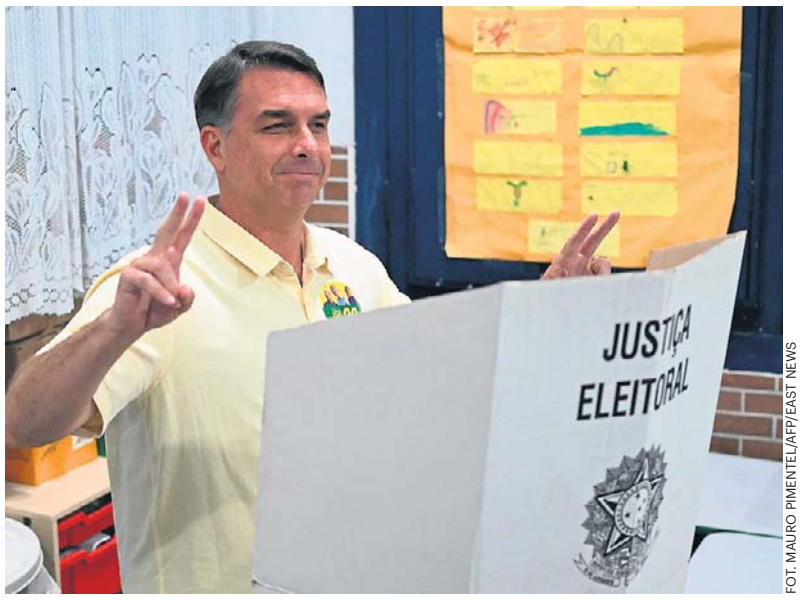

FOT. MAURO PIMENTEL/AFP/EAST NEWS

Flavio Bolsonaro wygrał I turę wyborów prezydenckich w Brazylii. Druga tura wyborów zaplanowana jest na 25 października

Tsunami bolsonarystów

Oprócz prezydenta i wiceprezydenta, Brazylijczycy wybierali w niedzielę również wszystkich 513 członków Izby Deputowanych i 54 z 81 senatorów, a także gubernatorów stanów i członków stanowych parlamentów. Partia Liberalna (PL) Bolsonaro odniosła sukces także w wyborach parlamentarnych i stanowych. Utrzymała m.in. fotel gubernatora stanu Sao Paulo i z 28 mandatami w Senacie będzie największym ugrupowaniem w tej wpływowej izbie.

Inny sojusznik Bolsonaro, były sędzia i senator Sergio Moro, został wybrany na gubernatora stanu Parana. Miejsca w Kongresie wywalczyło czterech członków rodziny Jaira Bolsonaro – podał portal Gazeta do Povo. Jego żona Michelle zdobyła mandat w brazylijskim Senacie, reprezentując Dystrykt Federalny. Miejsce w Senacie wywalczył również jeden z jego synów, Carlos, a inny, Jair Renan, dostał się do Izby Deputowanych. Mandat posła zdobył też brat Jaira Bolsonaro, Renato.

Prawica kontra lewica

Flavio Bolsonaro zapowiada uszczuplenie administracji publicznej, cięcia podatkowe i inne probiznesowe reformy, a także zacieśnienie relacji z USA i twardą walkę z brutalną przestępczością, którą Brazylijczycy wskazywali przed wyborami jako najpoważniejszy problem.

80-letni Lula, uznawany za ikonę latynoamerykańskiej lewicy, ubiega się o czwartą kadencję na stanowisku szefa państwa. Zapowiada kontynuację i rozszerzanie obecnej polityki rządu.

Komentatorzy zwracają uwagę, że w I turze wyborów prezydenckich Brazylijczycy oddali ponad 2,2 mln głosów „na nikogo" i ponad 3,6 mln głosów nieważnych, znacznie więcej niż w poprzednich wyborach z 2022 r.

MADRYT

Przedterminowe wybory parlamentarne w Hiszpanii

oprac. Anna Nagel

Premier Hiszpanii Pedro Sanchez w poniedziałek ogłosił przedterminowe wybory. Odbędą się one 29 listopada.

Sanchez podjął tę decyzję po piątkowej porażce rządu w głosowaniu w Kongresie Deputowanych nad większą ochroną najemców, której domagały się setki tysięcy manifestantów w całym kraju.

Uzasadniając swoją decyzję, Sanchez podkreślił potrzebę uzyskania nowego mandatu społecznego. Dekrety mieszkaniowe przewidywały m.in. wydłużenie obowiązujących obecnie umów wraz z zamrożeniem czynszu i ograniczenie możliwości obrotu mieszkaniami przez fundusze spekulacyjne.

– Żeby zrobić więcej, potrzebujemy odnowić i poszerzyć poparcie obywateli – powiedział premier. Przypomniał, że jego rząd przekazał wspólnotom autonomicznym najwięcej środków w historii, a gospodarka hiszpańska rozwija się najszybciej spośród krajów strefy euro.

Krajowi komentatorzy podkreślali w weekend, że część prominentnych przedstawicieli Partii Socjalistycznej, której przewodzi Sanchez, naciskała na niego w sprawie ogłoszenia wcześniejszych wyborów, aby wykorzystać „okienko możliwości", jakie stworzył trwający kryzys mieszkaniowy.

Wielu uczestników manifestacji domagało się przyjęcia dekretów, ale zostały one odrzucone głosami opozycji i niepodległościowej katalońskiej partii Junts, która wcześniej często współpracowała z rządem. **PAP**

SZTOKHOLM

Przyznano Nobla w dziedzinie medycyny

oprac. Anna Nagel

Karl Deisseroth, Peter Hegemann i Georg Nagel to tegoroczni laureaci Nagrody Nobla z dziedziny medycyny lub fizjologii. Zostali oni docenieni za odkrycia dotyczące aktywowanych światłem kanałów jonowych i optogenetyki.

Dzięki odkryciom tegorocznych laureatów Nagrody Nobla możliwy stał się rozwój optogenetyki – metody polegającej na kontrolowaniu aktywności określonej grupy neuronów za pomocą światła. Może to pomóc w rozwoju terapii, m.in. chorób neurologicznych.

– Optogenetyka stwarza możliwości mapowania mózgu, o jakich dawniej mogliśmy jedynie marzyć" – podkreślił w poniedziałek Per Svenningsson, przewodniczący Komitetu Noblowskiego, podczas ogłaszania nazwisk laureatów Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny.

Dwaj tegoroczni nobliści, niemieccy badacze Peter Hegemann (ur. w 1954 r.) oraz Georg Nagel (ur. w 1953 r.), dokonali odkrycia aktywowanych światłem kanałów jonowych w jednokomórkowych glonach, a trzeci laureat, Amerykanin Karl Deisseroth (ur. w 1971 r.), wykorzystując ich odkrycia, rozwinął optogenetykę.

W praktyce osiągnięcia noblistów mogą doprowadzić do skutecznego leczenia m.in. widzenia i różnych schorzeń neurologicznych, np. choroby Parkinsona, za pomocą głębokiej stymulacji mózgu.

Nobliści podzielą się po równo nagrodą w wysokości 12 milionów koron szwedzkich (ok. 4,7 mln złotych).

eprasa.pl 504f75cef1

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,71	5,17	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 05.10.2026, G. 12:00

PRACA

Nadchodzą złote czasy dla tych pracowników. Szturmem wchodzą do kolejnych branż

– Widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna. Może być również bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B – mówi Strefie Biznesu Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR.

Agnieszka Kamińska

FOT. 123RF

Coraz więcej branż jest zainteresowanych pracownikami tymczasowymi

Strefa Biznesu: Czy praca tymczasowa może zyskać po reformie PIP jako alternatywa dla umów zlecenia lub B2B? Na jakich stanowiskach pracy i w jakich branżach może być dobrą alternatywą?

Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR: W mojej ocenie tak. Praca tymczasowa nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B. Szczególnie tam, gdzie: zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczana głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki, co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce. Poza tym pracownicy produkcji, operatorzy maszyn w branżach automotive, FMCG. Można też wymienić handlowców, pracowników obsługi klienta, sprzedawców w sklepach czy centrach obsługi klienta. Można powiedzieć, że będą to stanowiska blue collar i proste white collar.

Czy planowane nowe przepisy o pracy platformowej mogą sprawić, że praca tymczasowa będzie częściej wykorzystywana w tej branży?

Liczę, że tak będzie. Dziś rynek pracowników platformowych opiera się głównie o formy zatrudnienia cywilnoprawne, często niejasne formy rozliczenia. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna.

Czy firmy już teraz bardziej interesują się pracą tymczasową?

Tak, widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności.

W jakiej kondycji jest teraz praca tymczasowa w Polsce i czy wpływa na nią ma np. sytuacja legislacyjna w kraju, związana choćby ze zmianami w inspekcji pracy? A może też inne, globalne zmiany są tu istotne?

Praca tymczasowa stabilizuje się, a od drugiej połowy 2025 r. obserwujemy umiarkowane odbicie. Wprawdzie obroty agencji wzrosły o około 4%, jednak według raportów PFHR znaczna część tego wzrostu wynika z podwyżek wynagrodzeń. Firmy nadal bardzo ostrożnie podchodzą do zwiększania zatrudnienia. Niewątpliwie wpływ sytuacji geopolitycznej, ekonomicznej i legislacyjnej ma wpływ na taki stan rzeczy. Spośród czynników ograniczających możemy wymienić słabą koniunkturę w Niemczech, która wpływa na spadki w branży automotive, ostrożność firm z realizacją nowych inwestycji, rosnące koszty energii i koszty pracy (w ostatnich 5 latach jest to ponad 70% wzrostu) czy też skomplikowane i zmienne procedury legalizacyjne. Wiele firm automatyzuje też swoje procesy i naturalnie spada zapotrzebowanie. Czynniki, które mogą wspierać rozwój pracy tymczasowej w kolejnych latach, to potrzeba stworzenia elastycznego bufora w sytuacji wzrostu lub spadku zamówień. Firmy nie chcą zwiększać wewnętrznego zatrudnienia. Istotny jest tu również rozwój e-commerce, logistyki, obronności i nowych inwestycji zagranicznych przy jednoczesnym deficycie kandydatów i konieczności rekrutacji i zatrudniania obcokrajowców. Spośród czynników prawnych pozytywny wpływ na rozwój pracy tymczasowej będą miały działania rządu w zakresie ograniczania ryzykownych modeli outsourcingu personalnego oraz zaimplementowana reforma PIP i większe ryzyko reklasyfikacji pozornych umów zlecenia oraz B2B.

Czy są jakieś branże, które szczególnie planują rozwijać pracę tymczasową?

Największy potencjał wzrostu pracy tymczasowej widzimy w branżach o dużej sezonowości i rotacji – jak logistyka, magazyny, branża e-commerce, zaawansowanej produkcji elektroniki, komponentów przemysłowych, produkcji baterii. Inne to produkcja spożywcza oraz obronna i okołoobronna. Patrząc na kolejne projekty ustaw, a szczególnie ustawę o platformach, widzimy również szansę na wzrost zapotrzebowania na pracę tymczasową wśród pracowników platform. Jest to nieregularna, często sezonowa lub projektowa praca, gdzie praca tymczasowa mogłaby się bardzo dobrze sprawdzić.

Jakie są zarobki w pracy tymczasowej? Wiele osób uważa, że płaca w tej formule zawsze oznacza najniższą krajową.

Nie, praca tymczasowa nie oznacza automatycznie najniższej krajowej. Pracownik tymczasowy nie może być traktowany mniej korzystnie w zakresie warunków pracy i wynagrodzenia niż porównywalny pracownik zatrudniony bezpośrednio przez pracodawcę. Jeżeli operator zatrudniony przez zakład otrzymuje określoną stawkę i premię stanowiskową, porównywalny pracownik tymczasowy powinien być objęty takimi samymi warunkami. W rzeczywistości najniższa krajowa dotyczy najczęściej najniższych stanowisk pomocniczych lub produkcyjnych. W przypadku stanowisk specjalistycznych – wymagających wiedzy, doświadczenia lub szczególnych umiejętności – stawka jest wyraźnie wyższa. Rynek kandydatów sam też reguluje stawki.

eprasa.pl 504f75cef1

STREFA AGRO | WIADOMOŚCI

Koniec chowania Polski w szafie. Był obciach, a dziś się zachwycają

Zabieram Was, szanowni Czytelnicy, na wycieczkę i zakupy. Odwiedzimy Milanówek, Bolesławiec i Włocławek. Wyboiste drogi od ckliwych sentymentów i poczucia obciachu poprowadzą nas do wysokich lotów w biznes klasie.

Agata Wodzień-Nowak

Naszą przewodniczką będzie ludowizna w nowym i masowym wydaniu. Odkrywamy swoje korzenie, zachwycamy się nimi i to w coraz młodszej grupie. Łyżkę dziegciu do beczki miodu dołoży etnolog Magdalena Trzaska. Ruszacie ze mną do zapomnianego świata polskiego folkloru? Dziś okazuje się wystarczająco egzotyczny.

Zauważyliście, że znana polska marka Reserved, obecna w niemal każdym centrum handlowym, pokusiła się o kolekcję ubrań inspirowaną folkiem? A może szukaliście biżuterii na prezent i odwiedziliście sklep jubilerski W. KRUK, gdzie czekają kolczyki odwzorowujące polski haft? Koleżanka z pracy pije kawę w ceramicznym kubku z Bolesławca albo fajansie z Włocławka? To tylko kilka z przykładów biznesów, które sięgają do kultury ludowej.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi, przewodniczka w naszej podróży. Przyznaje, że mało o kulturze tradycyjnej nawet mówiono, a wręcz traktowano folk jako obciach.

– To się zmienia i bardzo dobrze. Cieszę się, że te motywy w ogóle zaczynają pojawiać się w przestrzeni publicznej i że ludzie po nie sięgają, niezależnie od tego, czy są to projektanci, producenci ubrań czy twórcy innych produktów.

Pierwszy przystanek – Włocławek ze swoim fajansem zdobi nasze ubrania

Zwiedzanie zaczynamy od południowej części województwa kujawsko-pomorskiego. Włocławek słynie z unikalnego fajansu. Młodsza część naszej wycieczki zapyta, czym ów fajans jest. To rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia. Taką ceramikę zazwyczaj pokrywa się szkliwem.

Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki Reserved z grupy LPP. Pojawiły się w sprzedaży w lipcu 2026.

„Re.Desing to kolekcja specjalna, inspirowana polskim dziedzictwem. W nowoczesny sposób interpretuje motywy ceramiki z Włocławka, łącząc je z najświeższymi trendami z wybiegów", komunikuje marka. Dodaje, że inspiracją do powstania kolekcji była autentyczna fascynacja polską kulturą i podróż do Muzeum Etnograficznego.

Co ważne, sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski. Kolekcja Re.Design jest dostępna w takich krajach, jak Chorwacja, Włochy, Niemcy, Wielka Brytania. Dodatkowo online w ponad 30 krajach, przekazuje sieć Strefie Biznesu.

– Projekty były po stronie Reserved, natomiast malarki z Fajansu Włocławek przygotowały dla marki Reserved specjalny wzór, malowany ręcznie, który został przełożony na projekty – wyjaśnia nam Anna Matrasze z LLP, właściciela marki.

Z wzorami folklorystycznymi romansuje lub romansowała na swoich ubraniach m.in. Wólczanka, Medicine czy Zara. Przykłady oczywiście można by mnożyć, bo zdecydowanie liczniejsi, choć niszowi są rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie skromniejszą skalę i z mniejszym rozgłosem, ale dbałością o detale (np. Sklep ludowy, Artfolk czy Kokofolk).

Co na to nasza przewodniczka po świecie folkloru? – Bardzo się cieszę, że ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak jak mieszkańcy Włocławka odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to wydobywać oraz pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

– Byłoby dobrze, gdyby rosła też ogólna świadomość społeczna, że istnieje nie tylko Bolesławiec, a może nawet nie tylko Włocławek, ale wiele innych regionów z własnym, wyjątkowym dziedzictwem. Chodzi o to, żeby coraz więcej miejsc zaczęło sięgać po swoje tradycje i je eksponować, a dzięki temu żeby ta świadomość stopniowo wzrastała.

– Zresztą tym zajmuje się również nasza instytucja. Staramy się pokazywać i zachęcać do odkrywania tego, co mamy na miejscu, tego, co jest charakterystyczne dla poszczególnych regionów. Uważam więc, że jest to bardzo dobry kierunek. Od czegoś trzeba zacząć. Myślę, że sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – dodaje specjalistka z NIKiDW.

FOT. W.KRUK

Biżuteria inspirowana haftem trafiła do sklepów W.KRUK

Przystanek drugi – biżuteria inspirowana haftem z Podhala i Ciechanowa oraz apaszki z Milanówka

Część z uczestniczek naszej podróży ma zapewne apaszkę, od kilku sezonów bardzo modny dodatek. Świadoma jest tego marka biżuteryjna W.KRUK, która przygotowała w 2026 r. kolekcję New Folk. Składają się na nią kolczyki, pierścionki, bransoletki czy wisiorki. Całość dopełniają apaszki. Kolekcja jest w sprzedaży od lipca 2026.

Zatem zajeżdżamy z naszą wycieczką do Milanówka w województwie mazowieckim, gdzie powstały apaszki dla W.KRUK. Autentyczność i szycie w Polsce to fakt, który zasługuje na szczególną uwagę.

W biżuterii z kolekcji odnaleźć można nawiązania do haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa oraz Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo, wskazuje sama firma biżuteryjna.

Skoro już tak wędrujemy trochę po mapie, to gdzie szukać autentycznego polskiego haftu?

– Właściwie wszędzie – odpowiada M. Trzaska. – Mamy haft kaszubski, kujawski, wielkopolski, a także na przykład haft sieradzki w regionie łódzkim. Jest tego naprawdę bardzo dużo. Myślę, że w przyszłym roku przygotujemy nawet wystawę poświęconą haftom regionalnym. Chcemy pokazać, że tradycja haftu wciąż żyje, ma silny związek z regionami, a zarówno wzornictwo, jak i kolorystyka są charakterystyczne dla poszczególnych części kraju. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

To właśnie sprawia, że haft może stać się elementem, który wiele mówi o naszej tożsamości. Nawet niewielki, naszyty gdzieś motyw może nieść informacje o tym, skąd pochodzimy i z jaką tradycją się identyfikujemy.

– Niedawno organizowaliśmy konkurs na współczesny strój inspirowany konkretnym strojem ludowym, a nie mieszanką różnych elementów z wielu tradycji. Powstały bardzo ciekawe projekty, w których wykorzystywano motywy zaczerpnięte ze strojów ludowych, takie jak haft, charakterystyczna kolorystyka czy koronki. Te elementy zostały przeniesione do współczesnych ubrań po to, by opowiedzieć tę historię dzisiejszym językiem, bardziej zrozumiałym dla współczesnych odbiorców. Jednocześnie udało się zachować symbolikę i znaczenie tych motywów, dzięki czemu nie utraciły one swojego kulturowego kontekstu – wyjaśnia etnolog.

Firma jubilerska komunikuje, że dzięki pracy jubilerów Manufaktury W.KRUK tradycyjne motywy zyskały współczesną formę. Kolekcja New Folk łączy inspiracje polskim folklorem z nowoczesnym wzornictwem, a jej osią są motywy haftu, obecne zarówno w rzemiośle ludowym, jak i jubilerskim. Kampania zestawia ze sobą różne pokolenia, doświadczenia i wrażliwości. Pokazuje dialog między tradycją a współczesnością.

Z trzeciego przystanku odlatujemy biznes klasą. Prosto z Bolesławca do Chin i Korei

Nasza wycieczka po świecie folkloru we współczesnym wydaniu przesiada się na pokład samolotu. Od marca 2026 r. ceramika z Manufaktury w Bolesławcu jest obecna na pokładach samolotów PLL LOT w serwisie LOT Business Class na rejsach między Warszawą a Tokio (Narita). Wygląda na to, że zastawa została dobrze przyjęta, ponieważ od 1 lipca korzystają z niej również pasażerowie podróżujący w klasie biznes na trasach z Warszawy i Wrocławia do Seulu. Wybrane elementy kolekcji trafiły także do serwisu LOT Premium Economy.

Jak podaje LOT, zastawa została zaprojektowana specjalnie dla narodowego przewoźnika i stanowi element strategii budowania doświadczenia premium na pokładzie. LOT podkreśla, że współpraca z Manufakturą w Bolesławcu jest również formą promocji polskiego wzornictwa i rzemiosła za granicą.

Jesteśmy zachwyceni po wystawie, ale przed nami lekcja o znaczeniu

Jak się macie Czytelnicy podróżnicy po takim zwiedzaniu? Pora skomentować to, co widzieliśmy do tej pory, jako całość.

Czy wzory na marynarkach i kolczykach są autentyczne, czy tylko inspirowane folklorem? Etnolog, którą o to pytamy, przyjrzała się wzorom i ocenia, że w wielu przypadkach są to dosłowne zapożyczenia. – Tylko trochę brakuje mi tutaj kontekstu. Oczywiście trudno wymagać, żeby do ubrań była dołączona karteczka z informacją, czym jest dany wzór i skąd pochodzi. Ale ponieważ tej wiedzy brakuje, ludzie tak naprawdę nie wiedzą, z czym mają do czynienia. Nie wiedzą, z czego te wzory czerpią, z jakiego regionu pochodzą, co dawniej oznaczały ani przy jakich okazjach się pojawiały.

eprasa.pl 504f75cef1

STREFA AGRO | ZWIERZĘTA

To jedna z najlepiej płatnych prac w rolnictwie

W serwisach ogłoszeniowych na przełomie września i października widnieje po 100 ogłoszeń z ofertami pracy dla dojarza. To kluczowa osoba w każdym gospodarstwie mleczarskim.

Agata Wodzień-Nowak

Liczy się wydajność i jakość uzyskiwanego mleka, a także kondycja krów, które dostarczają tego surowca. Dbanie o jedno i drugie należy często łącznie do obowiązków pracownika. Właściciele obór oferują po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy złotych zarobku.

Nie musisz umieć – w pracy doszkolą, a płaca na rękę ma wynieść nawet 9 tys. zł

Rolnicza spółdzielnia produkcyjna z Wielkopolski poszukuje pracownika na stanowisko oborowego/dojarza i z ogłoszenia wynika, że taka osoba ma zarabiać miesiecznie 11 000--12 000 zł brutto. Dodaje, że wynagrodzenie na rękę wyniesie około 8-9 tys zł. Zatrudnienie ma być legalne i stabilne, ze składkami ZUS. W zakresie obowiązków pojawia się obsługa zwierząt gospodarskich, dój krów, utrzymanie porządku w miejscu pracy. Nie ma wymogów, jest za to dopisek o możliwości przyuczenia.

W Polsce w zasadzie nie istnieją komercyjne szkolenia dedykowane typowo udojowi. Jego elementy pojawiają się na szerszych kursach kwalifikacyjnych dla rolników, a poza tym szkolenia prowadzą same firmy i gospodarstwa dla nowo przyjętych osób. Dlatego doświadczenie jest szczególnie cenione przez pracodawców – oszczędza czas na naukę i od razu zapewnia wydajność działań. Oczywiście system pracy i przede wszystkim sprzęt mogą różnić się między poszczególnymi oborami, więc chwila na wdrożenie i tak będzie potrzebna.

Zanim krowy wydoją się same, w gospodarstwach potrzebni są pracownicy

Przyszłością ma być automatyzacja doju, która odciąża gospodarstwa, skraca czas pracy i liczbę potrzebnych osób. Zanim to jednak nastąpi na szeroką skalę, potrzebni są pracownicy. Pomocy poszukuje gospodarstwo z województwa kujawsko-pomorskiego. „Zatrudnię pracownika lub pomocnika przy udoju krów mlecznych. Wynagrodzenie adekwatne do umiejętności i zaangażowania". Wskazano kwotę brutto miesięcznie między 4,7 a 7 tys. zł.

Od 5 do 10 tys. zł ma zarobić dojarz w Warmińsko-Mazurskiem. Gospodarstwo rolne specjalizujące się w gospodarstwie mlecznym zatrudni osoby na stanowiska:

- dojenie krów;
- obsługa i żywienie cieląt.

Oczekiwania są niewielkie: mile widziane doświadczenie w pracy ze zwierzętami oraz umiejętność pracy w zespole. Pracownik ma zyskać stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie i możliwość rozwoju zawodowego.

FOT. PIXABAY.COM

Praca dojarza często odbywa się w systemie zmianowym. Krowy są dojone zwykle dwa razy dziennie

Do pensji 5-7 tys. zł na rękę dojarza będzie mieszkanie, wyżywienie i... alkomat

Godziny porannego udoju mogą być kłopotliwe w dojazdach, dlatego część gospodarstw przewiduje osobne pokoje lub mieszkania dla pracowników. Takie ogłoszenie pochodzi z województwa mazowieckiego. Praca w gospodarstwie rolnym dla dojarza obejmuje mieszkanie i wyżywienie, wynagrodznie 5-7 tys. zł miesięcznie na rękę. Praca w systemie 4 dni pracy (po 10 godzin dziennie) i 2 dni wolnego. Pracownik dostanie zakwaterowanie w domu z własnym pokojem.

Właściciel gospodarstwa pisze, że jest ono nastawione na ciągły rozwój i ograniczanie pracy fizycznej oraz godzin pracy, a prace ręczne są ograniczone do minimum. Stado liczy 60 krów i 30 jałówek. Dój odbywa się w oborze uwięziowej w dwie osoby – każda ma po 4 aparaty udojowe nowego typu z podciągaczami, które pozwalają na odłączanie krów automatyczne. Dalej dość szczegółowo opisuje pory pracy i zadania.

Rano praca odbywa się od godziny 5 do 11, wieczorem od 16 do 20.

- 5.00-5.15 Podgarnięcie paszy i przygotowanie do doju;
- 5.15-7 Dój;
- 7-9: Mycie sprzętu udojowego, zbieranie niedojadów z stołu paszowego, ścielenie;
- 16. 00-17.15 Podgarnięcie paszy, ścielenie i przygotowanie do doju;
- 17.15-20 Dój i zakończenie prac.

Na koniec rolnik dodaje: „W gospodarstwie posiadamy alkomat. Nie tolerujemy picia w godzinach pracy".

Łódzkie. Tu także trwa poszukiwanie pracownika, który zajmie się dojem krów. Pensja z ogłoszenia to 8-10 tys. zł miesięcznie brutto. Czytamy w nim: „Zatrudnię osobę do pracy w gospodarstwie mlecznym przy udoju krów i codziennej obsłudze stada. Obowiązki: dój krów, pojenie cieląt, obsługa zwierząt, utrzymanie porządku w obrębie obory i hali udojowej. Oferujemy: stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania, pracę w przyjaznej atmosferze".

Zachodniopomorskie i ogłoszenie o tytule: „Dojarz-dojarka krów mlecznych" ma przynieść zarobki 7-7,6 tys. zł miesięcznie brutto. Pracowników poszukuje firma, która tłumaczy, że można zarobić więcej, gdy pracownik zdecyduje się na większą liczbę dni dojenia. Firma zatrudnia ludzi tylko na umowę o pracę na czas nieokreślony, w pełni opodatkowaną i „ozusowaną", z pełnopłatnym urlopem.

Pracodawca specjalizujący się w hodowli mlecznej wymaga od kandydatów prawa jazdy kategorii B i własnego środka transportu, bo tylko tak będą w stanie dojechać do pracy. Mile widziane będzie doświadczenie przy dojeniu lub przy innych pracach w gospodarstwie rolnym.

LOGISTYKA | KOLEJE

Zagraniczne firmy patrzą na Polskę. Ten rynek jest dla nich wyjątkowo otwarty

Dorota Mariańska

– W najbliższym czasie czekają nas inwestycje związane z rynkiem niemieckim, bo planujemy zakupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach – powiedział Strefie Biznesu Wiesław Nowak, prezes Grupy ZUE.

– Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem – dodał.

Z Wiesławem Nowakiem, prezesem Grupy ZUE, rozmawialiśmy podczas Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski. Local First".

W Niemczech ZUE obecna jest od 2025 roku. Wiesław Nowak nie ukrywa, że to trudny rynek. Dlaczego? – Ze względu na bardzo duże sformalizowanie i prawdziwy local content – podkreśla. – Dla przykładu mogę powiedzieć, że przez rok uzyskiwaliśmy certyfikację na wykonywanie robót trakcyjnych w Niemczech. Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem. Tak naprawdę musimy dysponować maszynami, które są zcertyfikowane do stosowania przez Deutsche Bahn, w praktyce w większości wyprodukowanymi na rynku niemieckim. Jest to również rynek, pod względem prowadzenia budów, bardzo sformalizowany, rzekłbym, że nawet zbiurokratyzowany, ale z dobrymi perspektywami. Myślę, że w tej chwili z największymi perspektywami, gdyż w Niemczech faktycznie infrastruktura prosi się o odbudowę – wyjaśnił Nowak.

Teraz spółka planuje kupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach.

A jak w porównaniu do niemieckiego wypadają polski i rumuński rynek? Przypomnijmy, że Wiesław Nowak założył ZUE w Polsce w 1991 roku, a spółkę w Rumunii Grupa ma od 2022 r.

– Polski rynek jest rynkiem bardzo otwartym dla wykonawców z zewnątrz. I równocześnie jest to rynek bardzo dobrze formalnie zorganizowany – ocenił prezes Grupy ZUE.

– Jeżeli idzie o rynek rumuński, to ja rynek zamówień publicznych w Rumunii oceniam mniej więcej tak jak polski rynek zamówień publicznych na początku lat dwutysięcznych. Choć muszę przyznać z uznaniem, że Rumuni bardzo szybko uczą się absorbować zarówno środki unijne, jak i prowadzić kontrakty – dodał.

Jak wskazał prezes Nowak, aktualnie przychody ze spółek zagranicznych stanowią około 16 procent przychodów Grupy.

Natomiast zapytany o to, czy poza Rumunią i Niemcami ZUE myśli o rozwoju na kolejnym rynku zagranicznym, odpowiedział, że nie można się rozdrabniać. – Jeżeli się chce dobrze działać na danym rynku, to trzeba swoją pozycję budować powoli i skutecznie – stwierdził Wiesław Nowak.

– Oczywiście składamy również oferty w krajach sąsiednich z zakresu infrastruktury miejskiej, na przykład w Słowacji, ale to jest jeszcze inny rynek. Tam dwa razy wygraliśmy przetarg i dwa razy został unieważniony ze względu na brak środków finansowych. Teraz skupiamy się głównie na tych dwóch krajach – dodał.

Prezesa ZUE zapytaliśmy również o to, czy prace utrzymaniowe stają się segmentem równie perspektywicznym, co realizacja dużych robót budowlanych.

– Dla nas jest to ważna część działalności i uważam, że ona jest niezbędna. Czekamy, aż urynkowi się również rynek utrzymaniowy na kolei, bo przecież nie będziemy bez końca budować. To wszystko, co wybudowaliśmy dotychczas i wybudujemy w najbliższym czasie, trzeba będzie utrzymać w określonych parametrach – powiedział Wiesław Nowak.

– A po drugie, na infrastrukturze szynowej zdarzają się wypadki, zdarzają się awarie i to wszystko trzeba naprawiać jak najszybciej. Potrafimy to robić i chcielibyśmy to robić również na rynku kolejowym – dodał.

Dopytywany, kiedy może dojść do wspomnianego urynkowienia, odpowiedział: Jaskółki powoli przelatują w PKP PLK, ale bardzo powoli.

eprasa.pl 504f75cef1

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

W dniu ślubu Maria pomaga Natalii przygotować się do ceremonii. Podczas przygotować i załatwiania różnych związanych ze ślubem spraw, Maria robi co może, by ukryć przed przed bratanicą smutną prawdę. Fakty są bowiem takie, że jej własne małżeństwo właśnie się rozpadło i wydaje się, że nie ma już co zbierać... Tymczasem pod urzędem w Gródku zjawia się nagle Mikołaj. Młodzieniec chce z panną młodą porozmawiać i na nowo wyznać dziewczynie swoje uczucia. Czy to coś jeszcze na tym etapie zmieni? W międzyczasie Mateusz pomaga Majce. Dziewczyna próbuje odnaleźć swoją siostrę Olę, która uciekła z domu. Wieczorem Mostowiak zabiera przyjaciółkę oraz Janka na malownicze wesele w Siedlisku. Podczas wspólnej zabawy młody Winiar wpada w oko Basi Rogowskiej. Czyżby szykował się nowy romans?

G. 20:30

Felicita

TVP 1

W życiu Nico dojdzie do przełomowej sytuacji: chłopak po raz pierwszy spotka się ze swoimi dziadkami, czyli rodzicami Kamila. Nie obywa się bez małych potknięć i niezręczności. Na szczęście, choć początek spotkania nie należy do najłatwiejszych, dzięki wsparciu Oliwii atmosfera szybko staje się bardziej swobodna i luźna. Dzięki dziewczynie napięcie maleje i znajduje się przestrzeń, by się po prostu poznać. Nico postanawia narysować obrazek na którym to umieszcza siebie oraz Giulię obok rodzinnych fotografii ojca. W ten sposób chłopiec symbolicznie włącza włoską gałąź rodziny do historii rozbudowanej, jak się okazało, rodziny Kamila. Zośka tymczasem spędza wieczór z Marco. Poziom komplikacji w relacjach między bohaterami zaczyna coraz bardziej przypominać prawdziwą rodzinę. Wszak co chatka, to zagadka, jak to mawiają...

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor wpada w redakcji na Wiolę, którą poznał w ośrodku leczenia uzależnień. Igor dostaje od Smolnego cynk, że policja dostała informację o śmierci młodej narkomanki. Przerażona Wiola jedzie razem z Igorem. Okazuje się, że jej córka żyje, ale była świadkiem śmierci koleżanki. Wiola chce zabrać ją na detoks, a Anastazja zaczyna uciekać... Prosto pod nadjeżdżające auto! Baliszewski chwali Fabiana, bo oglądalność bardzo wzrosła. Nowy gwiazdor proponuje kontrowersyjnego gościa do ich programu – specjalistę medycyny niekonwencjonalnej, który nie ma wykształcenia, ale ma... milion obserwujących. Marta protestuje. Tymczasem Stefanek ma coraz więcej polubień na stronie, gdzie publikuje zdjęcia braciszka! Nad Moniką i Damianem zamieszkali imprezowicze i głośna muzyka dudni nieustannie. W dodatku sąsiedzi Cieślików to ich posądzają o te hałasy... Monika chce się natychmiast wynieść. Michał ma w ofercie mieszkanie w starej kamienicy z ogródkiem. Damian ma ogrom wątpliwości, ale jego żona jest zdecydowana! Problem w tym, że potrzebne jest ponad 100 tysięcy złotych na zadatek.

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Podczas spaceru z babcią porwany zostaje dwuletni Jaś. Policyjni detektywi początkowo podejrzewają matkę chłopca. Kobieta jest bowiem bardzo mocno skonfliktowana z ojcem chłopczyka. W trakcie śledztwa okazuje się, że historia tej rodziny jest znacznie bardziej dramatyczna i skomplikowana,niż ktokolwiek mógł przypuszczać. Sama sprawa porwania okazuje się również być o wiele bardziej skomplikowana i poważniejsza, niż policjanci przypuszczali.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Dr Maciek Bilewicz mierzy się z oskarżeniami pacjenta. Maciek odwiedza w szpitalu syna, który zatruł się alkoholem. Marta Galica przystępuje do egzaminu uprawniającego ją do pracy w pogotowiu lotniczym. Ratownicy ruszają na pomoc kobiecie, która straciła przytomność w escape roomie.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Jadzia docenia troskliwość Jurka, który pomaga przy Anusi. Zjawia się Waldek z kwiatami, ale kobieta odrzuca przeprosiny męża, znając jego prawdziwe intencje. Piotrek przestaje wszystko kontrolować i cieszy się nadchodzącym ojcostwem. Melka odbiera niepokojący telefon od zaginionej Emi, która prosi o pomoc i podaje adres pustostanu. Melka jedzie tam i wpada prosto w pułapkę...

eprasa.pl 504f75cef1

KRZYŻÓWKA NR 154

Poziomo:

1) wyrób cukierniczy z ciasta parzonego przełożonego kremem bezowym,
6) pęcherz na ciele po oparzeniu,
11) większa od strumienia,
12) statek należący do marynarki wojennej,
13) ozdobne pudełko u pasa Japończyka,
14) Juliusz, wódz który przekroczył Rubikon,
15) Michalczewski lub Szpakowski,
17) turecka potrawa z jagnięciny,
18) biedny jak … kościelna,
19) dawna stolica Niemiec,
20) rurka do koktajlu,
23) wojskowe czujki,
25) resztki wiekowej budowli,
26) sposób wyjścia z trudnej sytuacji, pomocna dłoń,
27) gwintowany trzpień z łbem,
28) gatunek aromatycznej kawy arabskiej,
31) drążek cyrkowego akrobaty,
34) Abel, holenderski żeglarz odkrywca,
36) niedozwolone zwarcie na ringu,
37) … Płaczu w Jerozolimie,
38) natura ciągnie go do lasu,
39) uczucie żalu wywołane rozłąką,
40) efekt odgazowania węgla.

Pionowo:

2) z partnerką na parkiecie,
3) … Popielcowa, dzień rozpoczęcia Wielkiego Postu,
4) wiecznie zielone drzewo iglaste,
5) natarcie na pozycje nieprzyjaciela,
6) dawne buty z cholewkami,
7) bezpruderyjność, frywolność,
8) „… Jim”, powieść Josepha Conrada,
9) polski taniec ludowy z przyśpiewkami,
10) mityczna, zatopiona wyspa z „Dialogów” Platona,
16) nalewka na ziołach, piołunówka,
21) niejedna w leszczu lub karpiu,
22) porcja tytoniu do żucia,
23) podwójny nelson w zapasach,
24) tkanina z wełny czesankowej,
29) nocny motyl o barwnych skrzydłach,
30) dekoracyjne zwieńczenie elewacji budynku,
32) buty z kółkami do jeżdżenia,
33) strumyk znikający pod ziemią,
34) samoprzylepna lub montażowa,
35) masa do wyrobu sztukaterii.

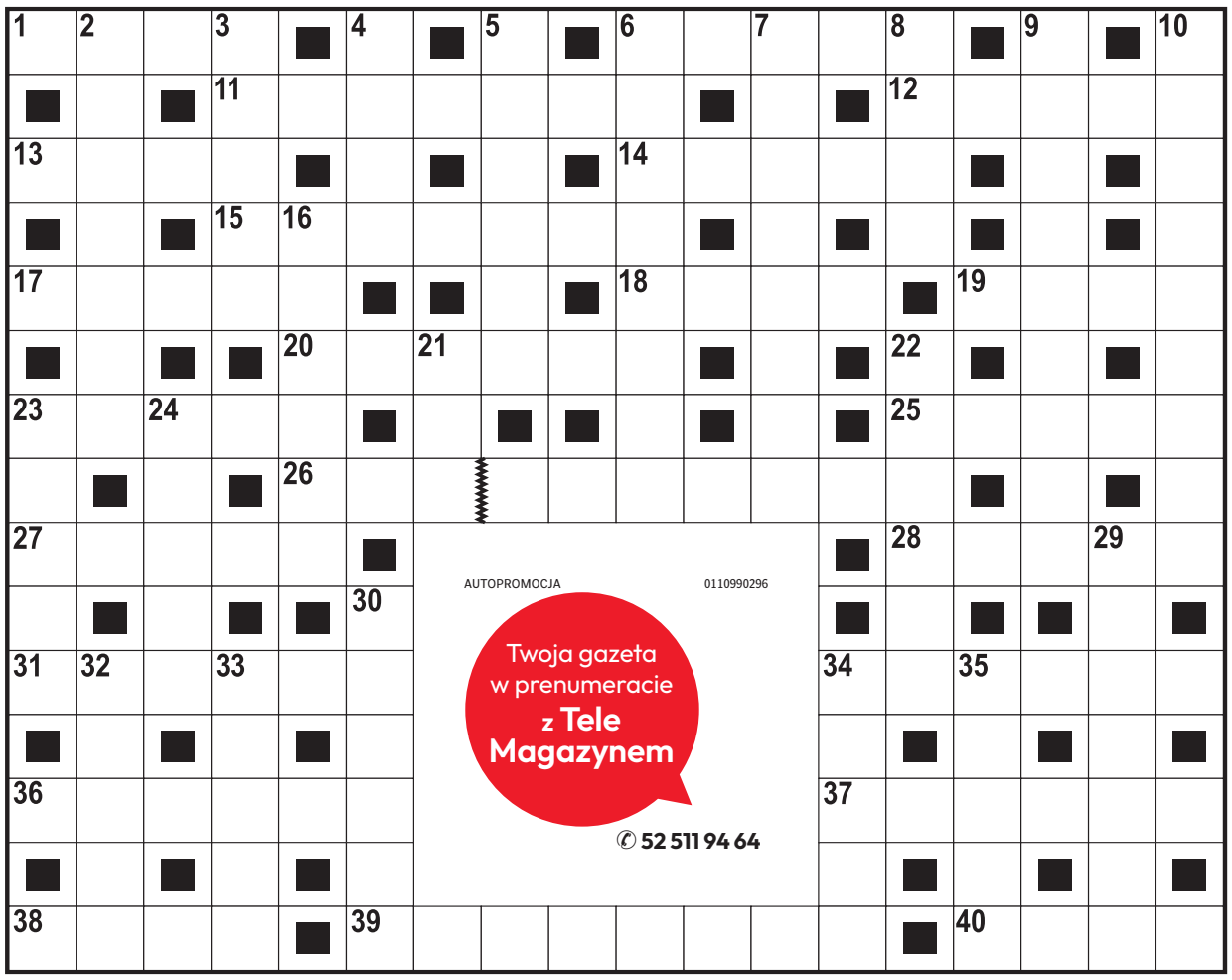

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 153

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

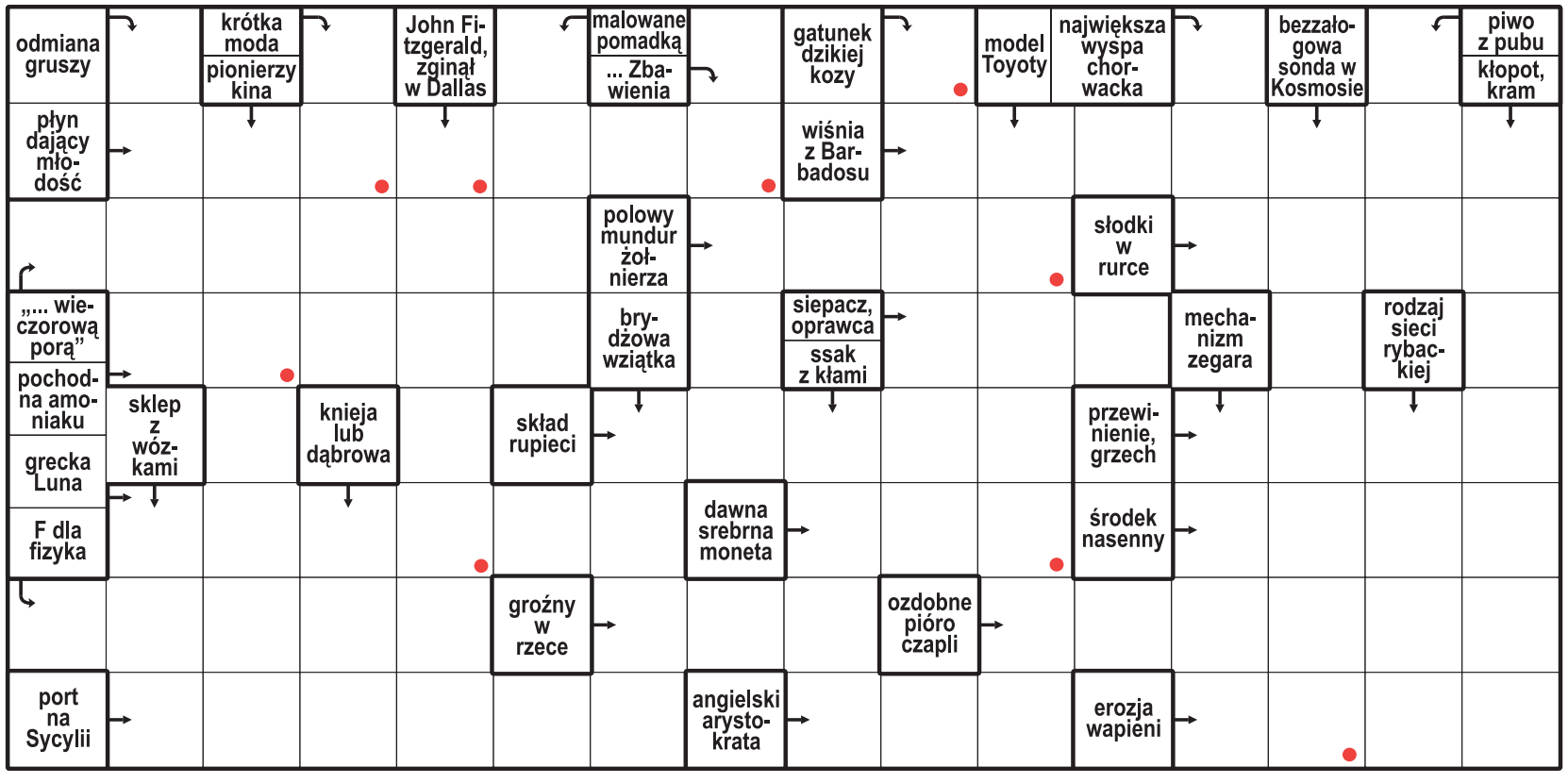

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MIKROMETR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez zwłoki.

Ryby (19.02 - 20.03)
Rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś sugeruje nie spieszyć się – zyskasz dzięki temu więcej.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że drobny szczegół zmieni Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Warto zadbać o bliskich i własny spokój. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie dobre okazje. Horoskop na dziś radzi pokazać talent i słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały krok pozwoli odzyskać poczucie kontroli.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy przestaniesz zadowalać wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać własne potrzeby.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by pozwolić sobie na spontaniczność.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie konkretne efekty. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować z obranego celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spotkanie pobudzi Twoją kreatywność. Horoskop na dziś radzi zapisać pomysł, zanim uleci...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w siebie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że znajdziesz odpowiedź na ważne pytanie.

eprasa.pl 504f75cef1

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 504166613

REKLAMA 0011590530

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

PRAWO

Ugody nie ma. Ile szpital zapłaci za mobbing?

Małgorzata Oberlan

Zadłużony szpital miejski w Toruniu czeka kolejny wydatek. Na mocy nieprawomocnego wyroku, ma zapłacić 15 tys. zł z grubymi odsetkami za mobbing sanitariusza. W Sądzie Okręgowym do żadnej ugody nie doszło.

We wrześniu pisaliśmy, że w Sądzie Rejonowym w Toruniu zapadł nieprawomocny wyrok, na mocy którego Specjalistyczny Szpital Miejski w Toruniu ma zapłacić krzywdzonemu sanitariuszowi zadośćuczynienie za mobbing - 15 tysięcy zł plus odsetki od 2024 roku.

Ujawniliśmy też, że odwołały się od wyroku obie strony. Sanitariusz domaga się od początku większej kwoty za swoje krzywdy, a szpital miejski z orzeczeniem się nie pogodził.

Proces apelacyjny ruszył w Sądzie Okręgowym w Toruniu 17 września. W środę, 29 września, odbyła się kolejna rozprawa.

Sprawa bulwersuje i budzi emocje z kilku powodów.

Przeszedł koszmar i przypłacił to zdrowiem

Po pierwsze, według słów sędziego Jędrzeja Czerwińskiego, prezesa Sądu Rejonowego w Toruniu, sanitariusz miał być mobbingowany przez całą grupę ludzi: zarówno przełożonych, jak i współpracowników. Mówiąc najprościej, przeszedł koszmar i przypłacił to zdrowiem. W placówce, która zdrowie powinna ratować i jego cenę znać.

Po drugie, miejski szpital przy ul. Batorego jest zadłużony i szuka oszczędności. Obecnie mowa jest o konsolidacji lecznicy z Miejską Przychodnią Specjalistyczną i Miejskim Zakładem Opiekuńczym. W tle jest analiza zatrudnienia i cięcia kadrowe. Wizja każdego niepotrzebnego obciążenia finansowego w tym kontekście denerwuje tym bardziej.

Zaraz po publikacji, ze strony organu prowadzącego, czyli Urzędu Miasta Torunia, nieoficjalnie otrzymaliśmy informacje o tym, że „szpital się porozumiewa z sanitariuszem i dojdzie do ugody".

Nic takiego jednak jak dotąd się nie wydarzyło.

Przypomnijmy, że zgodnie z prawem pracy za mobbing zadośćuczynienie płaci pracodawca, zobowiązany mu przeciwdziałać, a nie - mobberzy.

Kolejna rozprawa apelacyjna środę (29.09) trwała zaledwie 13 minut. Dokładnie od godziny 11.00 do 11.13. W tym czasie sędzia zdążył podać do protokołu, kto się stawił na sali sądowej i podać ustalony termin - na nim już, jak zapowiedział, ogłosi wyrok. Będzie on prawomocny.

Do ugody nie doszło

Na sali sądowej stawili się: reprezentująca pokrzywdzonego sanitariusza adwokat Natalia Kowalska oraz reprezentująca szpital radca prawny Agnieszka Sztuwe.

- Na rozprawie nie doszło do zawarcia ugody. Sąd Okręgowy odroczył publikację wyroku do dnia 27 października 2026 roku, do godziny 12.00 - przekazuje sędzia Andrzej Walenta, rzecznik tego sądu.

W tym kontekście i korzystnego dla sanitariusza pierwszego wyroku pytanie kluczowe obecnie brzmi już nie „czy" tylko „ile szpital miejski zapłaci za mobbing?". Do tematu wrócimy po ogłoszeniu wyroku.

Szpital przy ul. Batorego nie jest pierwszą miejską placówką służby zdrowia, która najprawdopodobniej zapłaci z publicznych pieniędzy za krzywdę pracownika.

W kwietniu tego roku ujawniliśmy i opisaliśmy, jak dyrekcja Miejskiej Przychodni Specjalistycznej potraktowała fizjoterapeutkę. Chodziło o dyskryminację.

Procesu nie było, bo doszło do ugody, ale odszkodowanie wypłacono z kasy miejskiej placówki. Na ustaloną kwotę złożyło się 27.541 zł odszkodowania i kilkukrotność pensji fizjoterapeutki. ©℗

0011593344

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich."

W trudnych chwilach pożegnania

Brata

łączymy się w smutku i żałobie

z Panem

Kazimierzem Drozdem

Wiceprzewodniczącym Rady Miasta Bydgoszczy

Składamy
wyrazy głębokiego współczucia.
Niech dobre wspomnienia będą źródłem siły i otuchy
w czasie żałoby.

Monika Matowska
Przewodnicząca
Rady Miasta Bydgoszczy

Rafał Bruski
Prezydent Bydgoszczy

0011593479

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Żonie i Rodzinie

z powodu śmierci
Naszego Kolegi i Pracownika

Andrzeja
Kaczmarowskiego

składają

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „LECH" Sp. z o.o.
w Bydgoszczy

0011593342

„Żyłeś dla nas i dla innych, kochaliśmy Cię wszyscy"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 października 2026 r. zasnął w Bogu
Nasz Kochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Stanisław Grubczyński

lat 99

Ceremonia pogrzebowa wraz z Msza Św. odbędzie się 8 października 2026 r. (czwartek)
o godzinie 10.00 (Różaniec 9.30)
na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
rodzina

0011593361

Filipowi
Wiśniewskiemu

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Koleżanki i Koledzy
z Portu Lotniczego Bydgoszcz S.A.

0011593482

„Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność"
(W. Szymborska)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 października 2026 r. odszedł od nas
Kochany Mąż, Tata, Brat, Wujek i Przyjaciel

ś†p

Adam Siarkowski

lat 78

Pogrzeb z Mszą św., poprzedzony modlitwą różańcową,
odbędzie się w środę, 7 października 2026 r. o godz. 14.00
na cmentarzu parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Rynkowskiej 5 w Bydgoszczy.

Pogrążeni w smutku
Bliscy

eprasa.pl 504f75cef1

Sport

• **Hokej** Pierwsza porażka KH Energa w tym sezonie. Torunianie na własnym lodowisku przegrali 0:7 z GKS Katowice. W kolejnym meczu zmierzą się w piątek w Sosnowcu z Zagłębiem.

PIŁKA NOŻNA

Twierdza Bydgoszcz padła. Derby dla Olimpii!

Marcin Kozłowski, DK

Biało-zieloni z Grudziądza jako pierwsi - w sezonie 2026/2027 rozgrywek Betclic 2. Ligi - wyjechali z kompletem punktów ze stadionu Zawiszy. Po derbowym starciu lokalnych rywali dzieli w tabeli już tylko punkt.

ZAWISZA BYDGOSZCZ - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 1:2 (0:2)

Bramki: Sebastian Golak (57) - Hubert Jasiak (7), Dennis Jastrzembski (40)

Zawisza: Oczkowski - Nowak (46. Cywiński), Golak, Staniak, Juśkiewicz - Kanach (46. Mas) - Kuśmierczyk (73. Bogusiewicz), Kona (37. Rak), Szumilas, Stępień (73. Kalitta) - Kozłowski

Olimpia: Jerke - Stolc, Zbiciak, Michalski (46. Wichtowski), Ciupa - Stec (60. Frelek) - Brzęk, Olejarka, Jasiak, Jastrzembski (69. Szafranek) - Siemaszko (69. Bałdyga)

Sędziował: Mateusz Stępiak (Gdańsk)

W pierwszej połowie gospodarze zagrali bez pomysłu w ataku i popełniali wiele błędów w obronie. Z kolei Olimpia znakomicie wykonywała założony plan. Praktycznie na nic nie pozwoliła zawiszanom, a sama zdobyła dwie bramki. Druga odsłona była już lepsza w wykonaniu Zawiszy, który strzelił kontaktową bramkę i dążył do zdobycia kolejnych. Na przeszkodzie stanął jednak Michał Jerke, który kapitalnymi interwencjami uchronił kilka razy swój zespół od utraty goli.

Pędziałek: zasłużyliśmy na zwycięstwo

- Przed spotkaniem zmieniliśmy ustawienie i zagraliśmy dwójką szybkich napastników. W pierwszej połowie świetnie realizowaliśmy nasze założenia, a przeciwnik nie stworzył sobie żadnej okazji do zdobycia gola, a nawet chyba nie oddał celnego strzału. Po zmianie stron Zawisza sporo pozmieniał i zdobył bardzo ładną bramkę. Po stracie gola szybko otrząsnęliśmy się i mieliśmy kontrolę nad meczem, choć nie ustrzegliśmy się kilku błędów. Na szczęście znakomicie bronił Michał Jerke. Uważam, że w pełni zasłużyliśmy na wygraną. Tym zwycięstwem chcemy rozpocząć długą serię meczów bez porażki - skomentował spotkanie szczęśliwy Dawid Pędziałek, trener Olimpii.

Stawski: nie będę tolerował takiej gry

W zgoła odmiennym nastroju był Adrian Stawski, szkoleniowiec Zawiszy. Jego zespół po czterech zwycięstwach z rzędu w kolejnych czterech meczach dopisał tylko trzy punkty za trzy remisy. W minionym sezonie w Betclic 3. Lidze niebiesko-czarni stworzyli ze swojego obiektu twierdzę. U siebie przegrali zaledwie mecz (0:1 z Flotą Świnoujście) i to dopiero 1 maja w 29. kolejce. Wiadomo było, że w wyższej klasie o powtórzenie tego wyniku będzie bardzo trudno. Stadion przy ul. Gdańskiej 163 został zdobyty już 4 października w 10. rundzie spotkań.

- Pierwszy raz od dłuższego czasu zespół, który prowadzę w pierwszej połowie przeszedł obok meczu. Nie ma mojej zgody na taką postawę. Nie będę w nikogo uderzać personalnie, ale - podobne jak we wcześniejszych spotkaniach - chciałbym widzieć drużynę bardzo agresywną i ambitną. Już w pierwszej połowie dokonałem zmiany, żeby poprawić grę. Kolejne były w przerwie. Zmieniliśmy też ustawienie i ostatnie 20 minut graliśmy bardzo ofensywnie - trzema napastnikami. Zdobyliśmy kontaktową bramkę i mieliśmy kolejne okazje. Takie sytuacje, jaką miał Maciek Mas trzeba wykorzystać. W tej lidze trudno odrobić w jednej połowie stratę dwóch goli - powiedział po meczu Adrian Stawski, trener Zawiszy.

Tylko punkt różnicy

Po derbowym starciu niebiesko-czarni utrzymali z dorobkiem 16 pkt. wysokie 5. miejsce, ale do lidera z Pruszkowa tracą już 7 „oczek". A w następnej kolejce właśnie Znicz zawita do Bydgoszczy. Grudziądzanie z punktem mniej od lokalnego rywala wskoczyli na 10. lokatę. Teraz Olimpia zagra w Bytowie z Resovią Rzeszów, która zamyka tabelę.

ŻUŻEL

Złote „Anioły" już po raz szósty!

Joachim Przybył

Pres Toruń dotrzymał słowa: do Wrocławia nie pojechał bronić przewagi, ale wygrać mecz.

W play off Pres Toruń zdobył mistrzostwo, ale też rozprawił się ze swoimi demonami. W półfinale zdobył Lublin, gdzie w poprzednich sezonach regularnie zbierał manto, w finale wygrał na Olimpijskim we Wrocławiu, po raz pierwszy od dwunastu lat!

- Przewaga przed tym meczem była bardzo duża, ale przecież jechaliśmy we Wrocławiu. Nie oszukujmy się, szło nam tu do tej pory bardzo średnio, zwykle koło tych 36 punktów się kręcimy. Więc byłem lekko zestresowany, ale wiedziałem, że każdy bieg 3:3 lub nawet 2:4 przybliżał nas do celu - powiedział Patryk Dudek.

Jemu akurat ten finał nie wyszedł, ale to nie był żaden problem. Piotr Baron stworzył żużlową hydrę: gdy rywal odetnie jedną głowę, zaraz pojawia się następna. Taką wartością ekstra na Olimpijskim okazał się Antoni Kawczyński.

FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Pres Toruń na podium we Wrocławiu. Drużyna „Aniołów" po raz pierwszy zdołała obronić misttrzostwo Polski

- Na tym właśnie polega nasz sport, że to musi wygrać drużyna. Tych siedmiu zawodników musi zrobić minimum 46 punktów, żeby wygrać mecz. I ktoś jedzie słabiej, ktoś inny lepiej danego dnia. W tym meczu ja wypadłem, ale moje punkty zrobił Antek. Juniorzy cały sezon mocno nam pomagali, zwłaszcza na Motoarenie, ale na wyjazdach też sprawiali niespodzianki - dodał Dudek.

Piotr Baron po meczu dziękował...władzom Ostrowa i Leszna. - Te stadiony zostały nam udostępnione do tego, abyśmy mogli się przygotować do finału, więc bardzo dziękuję. Drużyna podeszła do tego bardzo poważnie. No i cóż, przyjechaliśmy tutaj do Wrocławia, mogliśmy podjąć rękawicę, walczyć jak równy z równym. Chcieliśmy wygrać to spotkanie, też się udało, więc bardzo się z tego powodu cieszymy - powiedział nam menadżer toruńskiej drużyny.

Goście perfekcyjnie odczytali warunki na torze. Po pierwsze serii powiększyli przewagę w dwumeczu do 26 punktów, z szóstego w historii, ale pierwszego obronionego mistrzostwa mogli się cieszyć już po dziesiątym wyścigu.

- Na próbie sami widzieliście, że chodziła lepiej zewnętrzna, a jednak start i biegi sprawiły, że to wszystko się zaczęło trochę odklejać, odrywać i dzięki temu można było również pojechać przy krawężniku. Popełniliśmy pewną ilość błędów, ale to jesteśmy w stanie wybaczyć tej drużynie - dodał Piotr Baron.

SPARTA WROCŁAW - PRES TORUŃ 44:46

SPARTA: Łaguta 16+1 (3,3,3,3,3,1), Janowski 3 (2,1,0,0), Mikołajczyk ns., Bewley 8+2 (0,2,3,1,2), Kurtz 14 (2,2,2,3,3,2), Andersen 3 (2,0,0,1), Kowolik 0 (0,0,0,0,0)

PRES: Dudek 4+1 (1,1,2,0,-), Lambert 11+1 (1,3,1,3,3), Bloedorn 6 (2,1,1,2), Michelsen 7 (1,0,3,2,1), Sajfutdinow 8+1 (3,2,2,1,0), Kawczyński 7+1 (3,3,1,0), Duchiński 3+1 (1,0,2)

ŻUŻEL

Emil Sajfutdinow to złoty talizman. Siedem finałów i siedem zwycięstw!

Joachim Przybył

Na to pytanie Emil Sajfutdinow nie zna odpowiedzi: jak przegrywa się finał PGE Ekstraligi?

Żużlowiec po raz siódmy jechał w tym dwumeczu i po raz siódmy wygrał. Wcześniej pięć razy triumfował z Unią Leszno, teraz drugi raz z toruńskimi „Aniołami".

- Czy jestem szczęśliwym talizmanem? Nie wiem, tak nie jest chyba. Pracowaliśmy ciężko jako drużyna. W play-off udało się nam wygrać wszystkie mecze, także bardzo się cieszę. Udowodniliśmy kolejny raz, że w zeszłym roku to nie był fuks, tylko wygraliśmy ciężką pracą każdego dnia - podkreślił żużlowiec.

FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Emil Sajfutdinow z kibicami Pres Toruń

Ma teraz szanse na kolejne dwa z toruńskim zespołem, bo niedawno przedłużył kontrakt do 2027 roku. Jak ważny to żużlowiec, pokazały te play off. Sezon Sajfutdinow kończy z piątą średnią w PGE Ekstralidze i najlepszą w ekipie „Aniołów".

- To były ciężkie finały. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko. Każdy zastanawiał się, że będziemy bronić te punkty, a my chcieliśmy wygrać i zrobiliśmy to. Musieliśmy przyjechać i dobrze odczytać ten tor. On się zmieniał z serii na serię, ale udało się wyciągnąć właściwe wnioski. Nie wszystkie biegi w moim wykonaniu były bardzo dobre, bo ciężko było znaleźć prędkość, ale bardzo się cieszę, że drużynowo wygraliśmy, bardzo fajnie, że juniorzy tak się rozwijają i tak wiele nam pomogli. Warto było z nim pracować, zawsze to mówiłem - podkreślił jeden z liderów „Aniołów".

Jaki to był dla niego sezon? - Bardzo fajny, ciężki, ale dobry. Znowu dużo się nauczyłem kolejnych rzeczy i bardzo się cieszę z tego. Bardzo dziękuję za ten sezon kolegom z drużyny, trenerom, kibicom - powiedział Sajfutdinow.

eprasa.pl 504f75cef1